



Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią drukujemy dzisiaj przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, wygłoszone na wtorkowym wiecu przedwyborczym ludności Poznania, który odbył się w Zakładach H. Cegielski. Pełny tekst przemówienia zamieszczamy na stronach 3 i 4.

Depesza KC PZPR do uczestników Zjazdu KP Austrii

Komitet Centralny PZPR przesłał z okazji rozpoczynającego się 27 bm. XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Austrii depesze z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad.

PAP

Święto Afganistanu

Z okazji święta narodowego Afganistanu, przypadającego 27 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do króla Afganistanu — Mohammada Zahera Szacha.

PAP

W Santo Domingo

Wysiłki nad zmontowaniem rządu koalicyjnego

Mimo, iż obie strony walczące nie podpisały formalnego układu o ponownym zawieszeniu broni, w stolicy Dominikany, Santo Domingo panuje spokój. Życie powoli powraca do normy, jakkolwiek na ulicach wciąż jeszcze znajdują się uzbrojeni żołnierze wojsk konstytucyjnych i oddziałów reakcyjnej junty wojskowej.

W najbliższych godzinach spodziewane jest przybycie do Santo Domingo dalszych jednostek kontyngentu brazylijskiego, który w sumie ma liczyć około 1300 ludzi. Żołnierze ci będą przewiezieni przy pomocy 40 samolotów dostarczonych przez Stany Zjednoczone.

Do Waszyngtonu powrócił

W „Dniu Matki”

Kwiaty i uśmiechy dla najmilszych Solenizantek

Najserdeczniejsze słowa, najpiękniejsze kwiaty otrzymały 26 maja — w dniu swego święta — matki i mamusie. Dzień ten stał się już tradycyjnym świętem obchodzonym przez wszystkie pokolenia.

Ze szczególnym przejęciem szykowały się do tego święta przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych. Od kilku dni przygotowywały laurki z kolorowymi rysunkami i wierszyczkami. W środę wręczyły je mamom z najserdeczniejszą podzięką za ich dobroć i trud.

O „Dniu Matki” pamiętały też dzieci dorosłe, te które same są już matkami i ojcami. Nie zabrakło w tym dniu kwiatów, uśmiechów i ciepłych słów dla milionów najmilszych solenizantek.

PAP



Rok XXI
Wyd. A
Poznań
czwartek, 27. V. 1965
Cena 50 gr
Nr 124 [6621]

Marszałek Spychalski wśród poznańskich wyborców

Wczorajszy dzień pobytu w Poznaniu członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego wypełniony był środowiskowymi spotkaniami. W spotkaniach towarzyszył Marszałkowi m. in. członek KC, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak i przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak.

Przed południem na Górze Przemysława Marszałek był gościem Towarzystwa Miłośników Poznania. Po powitaniu przez dyrektora Muzeum prof. dr. Zdzisława Kępińskiego, prezes Towarzystwa Stanisław Kubiak wręczył Marianowi Spychalskiemu złotą odznakę Towarzystwa. W dyskusji poruszono wiele problemów związanych z rozwojem miasta. Szczególnie podkreślano wielkie osiągnięcia ostatnich 20 lat w gospodarce, kulturze i oświacie, mówiono o znacznym rozszerzeniu zakresu badań historycznych w regionie poznańskim, co znalazło wyraz w wydaniu wielu dzieł naukowych. Warto wspomnieć, że Poznań jest drugim w kraju po Warszawie ośrodkiem wydawniczym. Uczyniono sporo, by wydobyc na światło dzienne nieznane dotychczas fakty historyczne związane z ruchem robotniczym, w którym Wielkopolska ma również piękne tradycje. Podkreślano konieczność

popularyzowania za granicą naszych najnowszych wydawnictw historycznych, wydawania ich w językach obcych, a przez to upowszechniania naszego stanowiska w wielu sprawach dotyczących nie tylko naszego kraju.

Marian Spychalski w swoim wystąpieniu podkreślił poważne osiągnięcia poznańskiego ośrodka naukowego. Jest on — zdaniem Marszałka — dojrzały na tyle, że powinien szeroko wyjść ze swym dorobkiem naukowym na arenę międzynarodową, stać się bardziej ofensywnym w przekonywaniu innych narodów o słuszności naszego stanowiska w przeciwstawianiu się pseudonaukowemu działaniu, które przedstawia naszą historię w krzywym zwierciadle i szkalują dzisiejszą rzeczywistość. Zdaniem Marszałka, Towarzystwo Miłośników Poznania powinno nadal rozwijać działalność wśród młodzieży, rozbudzając w niej przywiązanie i miłość do miasta.

O godz. 11 Marszałek spotkał się z architektami. Przed rozmową z wyborcami zwiędził wystawę planów rozwoju miasta, urządzoną przez Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium RN Poznania. Po wystawie oprowadził go gość prezes SARP-u — mgr inż. Jerzy Szmidt oraz główny architekt miasta mgr inż. Bronisław Śmigaj. Wystawa interesowała Marszałka szczególnie, jest bowiem, jak wiadomo z wykształcenia architektem i przed wojną przez dwa lata pracował w Poznaniu przygotowując m. in. plany rozwoju naszego miasta. Facho we dyskusję odbywały się przy planach, obrazujących budowę nowej dzielnicy Rataje, rozbudowę Winograd oraz projekty rozwiązań komunikacyjnych poznańskiego węzła PKP.

W czasie spotkania z architektami Marszałek podkreślił konieczność najbardziej gospodarnego wykorzystania środków przeznaczonych na budownictwo. A także właśnie go spoderzenie uzależnione jest w poważnym stopniu od pracy samych architektów.

Następnie Marszałek odwiedził niektóre dzielnice miasta. m. in. teren, na których w najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowej dzielnicy Rataje. Na osiedlu debieckim w salonie radiowo — telewizyjnym rozmawiał tak z obsługą sklepów jak również z mieszkańcami, którzy korzystają z usług tej placówki. Na Debień odwiedził także świetlice Osiedla Mieszkaniowego.

Gorąco przyjął Mariana Spychalskiego młodzież Liceum Medycznego, dziękując wojsku za współpracę.

W szkole nr 73 przy ul. Drzymały Marszałek spotkał się z aktywem Frontu Jedności Narodu. W czasie dyskusji przewodnicząca Prezydium DRN Poznań — Jężyca Teresa Andrzejewska podsumowała czyn społeczne ostatniej kadencji.

Wieczorem w Pałacu Działalności odbyło się spotkanie z prawnikami. Po powitaniu gości przez prezesa Sądu Wojewódzkiego — Stanisława Fornalika, prof. Jan Wąsicki —

Przedwyborcze spotkania kandydatów na posłów

W środę, na 4 dni przed wyborami, premier Józef Cyrankiewicz spotkał się z mieszkańcami dzielnicy Podgórze w Krakowie.

W tym samym dniu członek Biura Politycznego — Stefan Jedrychowski wziął udział w przedwyborczym spotkaniu w Gryficach. Pracownicy opolskiego zagłębia cementowego

gościli sekretarza KC PZPR — Bolesława Jaszcuka, a naukowcy i studenci Wrocławia — przewodniczącego CK SD, prof. Stanisława Kulczyńskiego. Sekretarz KC PZPR — Józef Teichma spotkał się z załogą PGR Łazajny w pow. Biskupiec, wicepremier Stefan Ignar z nauczycielami w Sochaczewie. Przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partii KC PZPR — Roman Nowak był na wiecu w Niemodlinie, minister — Mieczysław Moczar uczestniczył w spotkaniu z wyborcami Drzewicy.

*

Podgórze, to po Nowej Hucie najbardziej uprzemysłowioną na robotniczą dzielnicę Krakowa. Gorąca owacje zgromadziła jej przedstawicielkę przybyła na spotkanie przedwyborcze z premierem Józefem Cyrankiewiczem Ze środowiskiem tym łączy Premiera jego rewolucyjna działalność w latach międzywojennych i w czasie okupacji.

Józef Cyrankiewicz pogratulował mieszkańcom „Podgórze” ogromu pracy społecznej wykonanej w minionych latach. Przypominał równocześnie, że spoglądając na bilans osiągnięć, trzeba widzieć — co jest jeszcze do zrobienia.

Premier podkreślił, że przyszłe władze miejskie powinny dopilnować, by środki przydzielane Krakowi na cele budownictwa, a m. in. na nowe obiekty usługowe i kulturalne były lepiej niż dotychczas wykorzystywane.

J. Cyrankiewicz poruszył również niektóre problemy międzynarodowe. — Pocucie bezpieczeństwa — mówił Premier m. in. — daje nam rosnąca siła Polski, daje sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Pocucie bezpieczeństwa w świecie, wciąż jeszcze szarpającym przez imperialistów, świecie, w którym głowy podnoszą zachodniomiliterzyści i odwetowcy sięgający po nasze ziemie — nie jest rzeczą błahą. Toteż naszych sojuszników, będących podstawą bezpieczeństwa kraju strzec powinniśmy jak źrenicy oka.

PAP

Wiceminister Naszkowski powrócił z Bułgarii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych LRB — Iwana Baszewa w dniach od 22 do 26 maja przebywał w wizycie w Bułgarii, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wiceminister Marian Naszkowski.

W dniu 26 maja M. Naszkowski i osoby towarzyszące opuścili Sofię i powrócili do Warszawy. (PAP)

McNamara odwołał wizytę w Bonn

Amerykański minister obrony McNamara, który przybył do Bonn w celu przeprowadzenia rozmów z brytyjskim ministrem obrony Erhardem — niespodziewanie odwołał tę wizytę. Jako dowód McNamara podał — jak oświadczył w środę na konferencji prasowej rzecznik rządu brytyjskiego von Hase — „inne ważne zobowiązania”, które uniemożliwiają mu opuszczenie Waszyngtonu. (PAP)

Strajki w Paragwaju

Jak donosi Agencja Prens Latinna z Asuncion, w Paragwaju trwają strajki włókienniczy, transportowców, pracowników banków i poczty oraz robotników szeregu przedsiębiorstw należących do amerykańskich towarzystw akcyjnych. (PAP)

Z Morza Kaspijskiego na Bałtyk

Do portu szczecińskiego zawinął już drugi statek, który przypłynął z Morza Kaspijskiego Wołgą i kanałami. Podróż z Morza Kaspijskiego na Bałtyk drogą rzeczną trwała 20 dni — o połowę krócej, niż płynął statek przez Morze Śródziemne i wokół Europy zachodniej. (PAP)

3 dni
wyborów

Przeciw wojnie

Dziewięć lat temu, 26 maja, w dniu obchodu 100. rocznicy powstania 1 Maja, świat obchodził po raz pierwszy Święto Zwycięstwa. My, Polacy, obchodziliśmy je szczególnie radośnie. Dlaczego — to chyba jasne. To my pierwsi przeciwstawiliśmy się agresji hitlerowskich Niemiec, to my — w walce o nową Polskę — przelewaliśmy krew na wielu frontach świata, to nasz naród poniósł największe — w stosunku do swej liczby — ofiary w ludziach.

To też gdy dzisiaj, z perspektywą dwudziestu lat, próbujemy oceniać wkład Polski w powojenne dzieło pokoju — nie wystarczy stwierdzić, iż nasza polityka była w tej kwestii niezmiennie konsekwentna. Godzi się dodać, że pokojowa polityka Polski Ludowej korzeniami swymi związana jest z najwyższymi interesami naszego narodu. Nasze zdecydowane opowiadanie się ZA pokojem, ZA współistnieniem — to nie polityka okrajkowych deklaracji lecz polityka, wpływająca z najgłębszych przekonań społeczeństwa i jego dążeń.

Prowadząc aktywną działalność w obronie pokoju, władze Polskiej Ludowej potrafiły dokonać tego, że państwo nasze wniosło własny oryginalny wkład w dzieło odrodzenia. Ważna i decydująca jest w utrzymaniu pokoju rola człowieka połączona z: ZSR i USA, ale dla inicjatyw pozostałych państw pole do działania jest również otwarte.

Rząd nasz i człowała siła naszego narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wybrały drogę proponowania częstych rozwiązań rozbrojeniowych i drogą ta konsekwentnie kroczą. Plan Rapackiego, a później Plan Gomułki — zyskały miano poważnej rangi inicjatyw pokojowych; propozycje te wzbudziły zainteresowanie wielu rządów świata i zarazem wściekły sprzeciw awanturniczo nastroszonych militarystów z Bonn.

Sa więc nasze pokojowe hasła zgodne z naszymi czynami. Trzeba to podkreślić ze szczególnym naciskiem, jako że pokojowe hasła pojawiają się nie od dziś także w oświadczeniach kół imperialistycznych na Zachodzie. Wiele mówi się o pokoju w NRF, domagając się zarazem „zwrotu” — naszych ziem zachodnich i północnych, które go to celu odwetowcy bońscy nie mogliby przecież inaczej próbować osiągnąć, jak przy pomocy zbrojnej napaści.

Szczególnie jednak chętnie mówią o pokoju w Waszyngtonie. Na obrońcę pokoju pozuje zwłaszcza aktualny prezydent USA. Z pokojowymi widokami deklaracjami w tornistrach, amerykańskie siły zbrojne mieszają się w sprawy Kongo, wyniszczają ludność Wietnamu, dokonują okupacji Dominikany...

Oto różnica pomiędzy naszą konsekwentną polityką pokojową, a ich deklaracjami, którym przeczają czyny.

Nasze szczere, poparte dorobkiem dwudziestolecia, dążenia pokojowe, dobitnie podkreśla również program wyborczy Frontu Jedności Narodu. Bowiem my, Polacy, jesteśmy ZA pokojem — PRZECIWO zaborczej, napaści, niosącej załadę ludzkości wojnie.

Posiedzenie Prezydium KDW

26 bm. odbyło się posiedzenie prezydium KDW pod przewodnictwem min. Włodzimierza Lechowicza.

Prezydium rozpatrzyło i zatwierdziło plan opracowań, typowych dla budownictwa obiektów drobnej wytwórczości (na lata 1966-70).

Przedyskutowano również wstępnie system zaopatrzenia surowcowego i materiałowego jednostek i przedsiębiorstw drobnej wytwórczości na następnej pięcioletniej i podjęto szereg odpowiednich decyzji.

Wprowadzone zmiany idą w kierunku umocnienia roli rad narodowych w zakresie kontroli nad pracą przedsiębiorstw drobnej wytwórczości oraz uprzywilejowania — w zakresie rozdziału surowców i materiałów — przedsiębiorstw usługowych, zakładów produkujących na eksport oraz wykonujących produkcję, najbar dziej potrzebną dla rynku.

PAP

Ponad 90 teatrów radzieckich zaprezentowało polską dramaturgię

Do kraju powróciła dziesięcioosobowa delegacja dramatów, reżyserów i krytyków, która — pod przewodnictwem dyrektora generalnego w Ministerstwie Kultury i Sztuki Stanisława Witolda Balickiego — przebywała w Moskwie na Festiwalu Sztuk Polskich. Festiwal stał się interesującym wydarzeniem w życiu kulturalnym bratnich nam narodów i przyczynił się do wzmożenia zainteresowania naszą dramaturgią — oświadczył przedstawicielowi PAP St. W. Balicki.

Ponad 90 teatrów wielu republik przygotowało premię lub prezentowało cieszące się od lat powodzeniem spektakle ok. dwudziestu sztuk.

Moskiewski festiwal stał pod znakiem sztuk Leona Kruczkowskiego. Cztery sztuki Kruczkowskiego grane były w czasie festiwalu również w innych miastach radzieckich.

Delegacja KPZR przybyła do Sofii

Na zaproszenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej przybyła tu w środę delegacja KPZR, na której czele stoi członek Prezydium KC, sekretarz KC KPZR M. Susłow. Na lotnisku gości radzieckich powitali pierwszy sekretarz KC BPK Todor Żiwkow i inni członkowie działacze partii.

PAP

Szwedzki dziennik o polskich inicjatywach politycznych

Komentator szwedzkiego dziennika „Stockholms Tidning”, Lennert Ljunglöf, który przed kilkoma tygodniami zwiedził Polskę, omawia wysiłki polskiej polityki zagranicznej w kierunku zlikwidowania napięcia w Europie środkowej.

„Niestety, Bonn wykazuje kompletną nieustępliwość” — stwierdza autor artykułu i dodaje: „Nie wolno nie doceniać zaniepokojenia Polaków z powodu polityki zachodnoniemieckiej... W dzisiejszych Niemczech zachodnich neonacjonalizm szerzony przez koła zbliżone do J. F. Straussa i Guttenberga, nie mówiąc już o ministrze Seehoferowi i jego Ziomkostwach, przywołuje po nure wspomnienia „Drang nach Osten”, zastapionego w nowej terminologii pojęciem zimnej wojny, uprawianej przez współczesnych krzyżowców”. (PAP)

Czy powstaną brygady afrykańskie?

Możliwość utworzenia afrykańskich brygad między narodowych, które walczyłyby o wyzwolenie ostatnich kolonii w Afryce, zapowiada w artykule wstępnym z okazji „Dnia Afryki” dziennik „Nationalist” organ rządzącej partii Tanzanii — „Tanu”.

Dziennik wyraża pogląd, że sprawa Południowej Rodezji może doprowadzić do tego iż grupa państw afrykańskich utworzy takie brygady. (PAP)

Polska i NRD rozwijają współpracę gospodarczą i naukową

W dniach 25-26 maja br. odbyła się w Berlinie 6 sesja Polsko-Niemieckiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Polsko-Niemiecki Komitet Współpracy omówił stan realizacji uprzednio ustalonych zadań i stwierdził, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między obu krajami rozwija się pomyślnie.

Grupy robocze specjalistów przeprowadziły prace rozszerzenia i pogłębienia specjalizacji i kooperacji produkcji co do ważniejszych dziedzin przemysłu maszynowego i chemicznego oraz opracowały szereg wniosków w tym zakresie. Omawiały one na ustaleniach konsultacji organów planowania dotyczących wzajemnych problemów stosunków gospodarczych obu krajów w latach 1966-1970.

Obydwa kraje uzgodniły budowę przez polskie przedsiębiorstwa rurociągu naftowego na terytorium NRD. Prace przy

budowie zostały zapoczątkowane. Podpisano umowę o współpracy w dziedzinie zagospodarowania wód rzek granicznych. Pomyślnie rozwija się również współpraca w zakresie przemysłu lekkiego, transportu i leśnictwa. Komitet zatwierdził wnioski dotyczące specjalizacji produkcji oraz wzajemnych dostaw do 1970 roku niektórych wyrobów przemysłu chemicznego, a w szczególności barwników organicznych i półproduktów, farmaceutyków, środków pomocniczych dla włókiennictwa, środków ochrony roślin i zwalczania szkodników. Zatwierdzono specjalizację szeregu wyrobów przemysłu elektronicznego, a także wyposażenia technologicznego dla elektroniki. Ustalenia specjalizacyjne tworzą podstawę dla zawarcia wieloletnich kontraktów handlowych pomiędzy organami handlu zagranicznego obydwu krajów.

Komitet przedyskutował również problem podjęcia kooperacji przemysłowej jako nowej formy współpracy gospodarczej między PRL a NRD. Oba kraje dążą do tego, aby poprzez

Przed spotkaniem de Gaulle-Erhard

Zachodnioniemiecki minister spraw zagranicznych Schröder poinformował w środę gabinet boński o przebiegu swych rozmów z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville. Utworzona została — jego zdaniem — „dobra podstawa” dla spotkania między kanclerzem Erhardem i prezydentem de Gaulle'em, jakie odbyć się ma w dniach 11-12 czerwca br. w Bonn.

Informując o przebiegu posiedzenia gabinetu, rzecznik rządu bońskiego von Hase powiedział, że strona zachodnioniemiecka przygotowuje obecnie z wielką troską problematykę tego spotkania. Należy do niej przede wszystkim kontrowersyjna sprawa finansowania produkcji rolnej w ramach EWG. (PAP)

Z konferencji prasowej w KW MO

Sprawne akcje Milicji

Na wczorajszej konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu poinformowano dziennikarzy o wynikach dochodów w kilku sprawach o napady.

Pod koniec kwietnia br. do mieszkanki Pelagii S. — właścicielki prywatnego zakładu produkcji trumien (ul. Za Bramką) wtargnęło dwóch mężczyzn. Zażądali wydania pieniędzy. Po odmowie zadali gospodyni kilka razy metalowym prętem. Wówczas Pelagia S. dała im 57 tys. zł. Napastnicy uderzyli kobietę jeszcze kilka razy w głowę i zbiegli. Już po kilku dniach MO ujęła podejrzanych o dokonanie napadu. Są nimi: 16-letni Ireneusz Kaczmarek (zam. przy ul. Wojciecha) oraz 19-letni Ryszard Obst (zam. przy ul. Wojska Polskiego).

17 bm. zgłosił się do jednostki MO taksówkarz Bogdan Piechowiak z Poznania i zeznał, że padł ofiarą napadu rabunkowego. 16 bm. — stwierdził — wozili dwóch mężczyzn (na trasie Gniezno-Wągrowiec-Oborniki). Pod Suchymłasem pasażerowie ci sterroryzowali go używając broni, po czym zwrócili mu 800 złotych oraz złoty zegarek. Dalej taksówkarz zeznał, że zdołał częściowo rozluźnić więzy i dotrzeć do pobliskich zabudowań, gdzie udzielono mu pomocy.

Po złudnym dochodzeniu okazało się, że napad został upozorowany (!). 16 bm. B. Piechowiak faktycznie zrobił dłuższy kurs (ok. 500 km), ale ze swoją przyjaźnią. Nie wiedząc jak wytłumaczyć właścicielowi taksówki brak pieniędzy za całodzienny kurs kierowca upozorował napad. Prokurator zastosował wobec Piechowiaka areszt — pod zarzutem wprowadzenia wady w błąd.

14 bm. we Wrześni Józef Witczak działając pod wpływem alkoholu uderzył Ryszarda Parulskiego.

specjalizacje i kooperację produkcji szybciej osiągnąć najwyższy poziom techniczny wyrobów, racjonalniej wykorzystać zdolności produkcyjne.

Na sesji zatwierdzono wspólne propozycje co do koordynacji ważniejszych prac badawczych do 1970 roku. W dziedzinie gospodarki materiałowej uzgodniono podjęcie wymiany doświadczeń w celu podniesienia na wyższy poziom gospodarki materiałowej. (PAP)

W Wietnamie

Dzieci, kobiety i chorzy giną pod bombami USA

Agencja TASS donosi z Hanoi: bandyckie naloty lotnictwa amerykańskiego na DRW trwają. W środę rano amerykańskie myśliwce bombardujące ostrzeliwały pociskami rakietowymi skupiska ludności wzdłuż szos i torów kolejowych w prowincjach Nghe-An i Ha-Tinh. W południe samoloty ostrzeliwały okolice w prowincji Thanh-Hoa, jak również w prowincji Ninh-Binh w odległości 60 km od stolicy DRW.

Przedstawiciele Wietnamskiej Armii Ludowej zakomunikowali, że podczas wtorkowych nalotów na prowincję Thanh-Hoa, Nghe-An, Ha-Tinh oraz wyspę Con-Co zestrzelone zostały trzy amerykańskie samoloty. W ten sposób ogólna liczba zestrzelonych przez oddziały obrony przeciwlotniczej DRW samolotów amerykańskich, osiągnęła 299.

Agencja Reutera informuje, że około 800 żołnierzy australijskich odpłynęło 26 bm. z Sydney do południowego Wietnamu, aby walczyć przeciwko partyzantom. Okręt wiozący żołnierzy eskortowany jest przez dwa niszczyciele.

Agresorzy amerykańscy dopuścili się nowego barbarzyńskiego okrucieństwa w Wietnamie Północnym. 23 maja samoloty amerykańskie bombardowały szpitale i szkoły w prowincji Nghe-An oraz Targ w prowincji Thanh Hoa. W czasie bombardowania poniosło śmierć i zostało rannych 79 cywilnych obywateli, w tym kobiety, dzieci i chorzy. (PAP)

Z konferencji prasowej w KW MO

Sprawne akcje Milicji

Na wczorajszej konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu poinformowano dziennikarzy o wynikach dochodów w kilku sprawach o napady.

Ten ostatni padając na jezdnię doznał złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć. Witeczak został zatrzymany. (ak)

PZU POSZUKUJE KANDYDATÓW NA AJENTÓW

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, przyjmie kandydatów na pośredników do wykonywania akwizycji na terenie województwa i miasta Poznania, polegającej na pozyskiwaniu dobrowolnych ubezpieczeń ludności miast i wsi.

Osoby zamierzające poświęcić się akwizycji zawodowo, mogą być zatrudnione na zasadzie umowy o pracę, upoważniającej do korzystania z uprawnień wynikających z ubezpieczenia społecznego, tj. opieki lekarskiej, zasiłku chorobowego, dodatku rodzinnego, pełnopłatnego urlopu wypoczynkowego itp. Natomiast osoby, które pracy tej poświęcić zamierzają tylko swój czas wolny od codziennych zajęć oraz renciści mogą być zatrudnieni na zasadzie umowy zlecenia. W szczególności renciści i osoby już zatrudnione mogą być przyjęte na zasadzie umowy zlecenia jako agenci zakładu do obsługi ubezpieczeń pracowniczych w zakładzie pracy, w którym pracowali wzgl. pracują.

Do umów agencyjnych nie mają zastosowania przepisy o normowanym czasie zatrudnienia, wobec czego wszyscy pośrednicy — bez względu na rodzaj umowy — wykonywać mogą akwizycję w dowolnych godzinach dnia.

Przyjmowane mogą być również kobiety, jako kandydatki na agentów zawodowych i niezawodowych.

Wynagrodzenie stanowi prowizja od pozyskanych ubezpieczeń, której wysokość zależy od liczby spisanych wniosków o ubezpieczenie i wysokości składki za te ubezpieczenia. Jedynie wynagrodzenie prowizyjne pośredników pobierających rentę ograniczone jest do 1000 zł miesięcznie. Wynagrodzenie to nie ma jednak wpływu na uprawnienia do ubezpieczenia rentowego.

Wszyscy kandydaci zostaną przed przystąpieniem do pracy przeszkoleni.

Zgłoszenia kierować należy do Inspektoratów PZU, znajdujących się we wszystkich miastach powiatowych.

Zgłoszenia na teren powiatu poznańskiego oraz miasta Poznania, przyjmują odpowiednie Inspektoraty w Poznaniu. plac Młodej Gwardii 8 (powiat — pokój 2, miasto — pokój 126).

W dniach przedwyborczej dyskusji

Wzrost aktywności społecznej

Szeroki wachlarz problemów poruszanych na spotkaniach wyborców z kandydatami do Sejmu i rad narodowych, rzeczowa ocena osiągnięć i krytyka występujących braków, poszukiwanie sposobów jak najlepiej realizację Programu Wyborczego FJN — oto wspólny mianownik tej przedwyborczej rozmowy.

Wyborcy wysuwają podczas dyskusji konkretne dezideraty zmierzające m. in. do zacieśnienia kontaktów władzy terenowej z obywatelami.

Co zrobić, aby słowo „urząd” nie kojarzyło się ze słowem „biurokrata”? — oto problem, który przewijał się w dyskusjach w największych wielkopolskich zakładach przemysłowych. Robotnicy postulowali usprawnienie pracy placówek handlu, zdrowia i komunikacji podległych radom narodowym. Wyborcy — rolnicy woj. lubelskiego wskazywali na konieczność szybszego załatwiania wniosków i podań dotyczących lokalizacji, zabudowań i dokumentacji typowej dla budownictwa na wsi, uregulowania spraw związanych z kanałem Wieprz-Krzna itd.

Godny podkreślenia jest operatywny stosunek szeregu prezydentów rad narodowych do wyborczych postulatów. I tak np. Miejska Rada Narodowa w Katowicach na wniosek wyborców postanowiła wprowadzić zasadę publicznego, systematycznego rozliczania się radnych z przebiegu realizacji postulatów obywatelskich w czasie trwania kadencji. Ponadto ustalono, że obywatele będą mogli zgłaszać swoje wnioski, skargi i zażalenia nie tylko w biurach prezydentów rad, ale również na ręce radnych podczas spotkań w większych zakładach pracy, w których uczestniczyć będą także przedstawiciele rad zakładowych. Pozwoli to na szybkie załatwienie wielu postulatów już na terenie danego zakładu pracy.

Francja potępia interwencję USA

Rząd francuski potępia interwencję polityczną i militarną Stanów Zjednoczonych w sprawie wewnętrznej Republiki Dominikańskiej. Zakomunikował to w środę na konferencji prasowej minister informacji Alain Peyrefitte po posiedzeniu Rady Ministrów, na którym minister spraw zagranicznych informował o rozpatrzeniu w Radzie Bezpieczeństwa sprawy sytuacji w Republice Dominikańskiej.

Rząd francuski jest przekonany — powiedział on — że obecna ingerencja obca w sprawę Republiki Dominikańskiej w razie, gdyby była kontynuowana, mogłaby doprowadzić jedynie do rozszerzenia zarówno lokalnie, jak i w całej tej strefie, rozruchów budzących niepokój o losy pokroju powszechnego. (PAP)

Obserwuje się też wzrost powszechnej aktywności społecznej w dniach kampanii wyborczej. Wyraża się on dobitnie w podejmowaniu czynów społecznych, w realizacji wielu zamierzeń własnymi siłami. (PAP)

Gordon - Walker sekretarzem generalnym EFTA?

Magazyn wiedeński „Wochen presse” pisze, że w związku z ustąpieniem dotychczasowego sekretarza generalnego EFTA Figueresa delegacja duńska zaproponowała — podczas konferencji w Wiedniu — powierzenie tego stanowiska b. ministrowi spraw zagranicznych W. Brytanii — Gordon-Walkerowi. Premier Wilson, pisze magazyn, zgodził się zapytać Gordona-Walkera czy gotów jest zrezygnować z politycznej kariery i objąć tę funkcję.

PAP

Belgijski kryzys rządowy

Kryzys rządowy, który wybuchł w Belgii w związku z rezultatami wyborów powszechnych, przedłuża się. Król Baudouin kontynuował w środę konsultacje z działaczami politycznymi dążąc do rozwiązania problemu rządowego.

PAP

Zakończenie strajku w Boliwii

Jak donoszą z La Paz, w wyniku porozumienia podpisanego między rządem boliwijskim a strajkującymi górnikami przywódcy związków zawodowych ogłosili zakończenie 9-dniowego strajku powszechnego i wezwali robotników, by natychmiast wrócili do pracy.

Według doniesień agencji zachodnich, w toku kilkudniowych walk między górnikami a wojskiem i policją zginęło około 70 osób, a ponad 100 zostało rannych. (PAP)

Meksyk a zbrojenia jądrowe

Jose Gorostiza, szef Krajowej Komisji Energii Jądrowej, oświadczył, że Meksyk mógłby sam wyprodukować bombę atomową, ale nie zamierza tego czynić.

Gorostiza przypomniał, że w swoim czasie Meksyk oznajmił publicznie, iż nie dopuści do rozmieszczenia broni jądrowej na swym terytorium; Meksyk czyni też starania o przeskalowanie Ameryki Łacińskiej w strefę bezaatomowa.

PAP

Pedro Arrupe nowym generałem jezuitów

W ubiegłą sobotę zebrani w Watykanie elektory Zakonu Jezuitów dokonali wyboru nowego generała Towarzystwa Jezusowego, tzw. „czarnego papieża”. Został nim 68-letni ojciec Pedro Arrupe — prowincjał Zakonu z Japonii, pochodzenia baskijskiego. Jego wybór był swego rodzaju kompromisem w sytuacji jawnego sporu między włosko-hispańskim blokiem konserwatywnym, a skrzydłem reformatorskim.

Obecny „czarny papież” posiada niezwykle bogatą przeszłość. Opuścił rodzinną Hiszpanię w czasie wojny domowej i udał się do Japonii. Należał do tych osób, które uratowały się w czasie eksplozji bomby atomowej w Hiroszimie. (fb)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mirosław Idziorek

Program FJN drogą do szczęśliwej przyszłości Ojczyzny

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, marszałka Mariana Spychalskiego na wiecu w Poznaniu

**Towarzysze i Obywatele!
Mieszkańcy Poznania
i Ziemi Wielkopolskiej!
Robotnicy zakładów
Cegielskiego!**

Pragnę przede wszystkim przekazać mieszkańcom Poznania i Ziemi Wielkopolskiej serdeczne pozdrowienia od kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, oraz od żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

Spotykamy się w chwili gdy zbliża się ku końcowi obecna kampania wyborcza do Sejmu PRL i rad narodowych. Kilka zaledwie tygodni temu obchodziliśmy dwudziestą rocznicę zwycięstwa wolności i sprawiedliwości nad ludobójczym faszyzmem. Zwycięstwa, które było i naszym zwycięstwem, które uratowało nasz naród przed groźbą fizycznej likwidacji, wróciło zabrawane nam przed wiekami przez najedźdźców Ziemi Zachodniej i Północnej, stworzyło warunki wydobywania kraju z wielowiekowego zacofania i wejścia na drogę socjalistycznego rozwoju.

I tak jak przed dwudziestu laty mogliśmy się znaleźć w gronie głównych zwycięzców nad hitlerystami dzięki ukstałowaniu się w walce z okupantem demokratycznego Frontu Jedności Narodu wokół realizacji jedynie słusznego, wytyczonego przez Polską Partię Robotniczą, odpowiadającego najgłębszym dążeniom mas społeczeństwa programu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, tak dziś cały olbrzymi dwudziestoletni dorobek rozwoju kraju zawdzięczamy umocnieniu się i utrwaleniu tej jedności, skupieniu się wszystkich uczciwych, patriotycznie myślących Polaków wokół jedynie słusznego programu, wytyczonego przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą we współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. Nie było i nie ma innej drogi do szczęśliwej przyszłości Ojczyzny i wszystkich jej obywateli niż wskazywana przez program Frontu Jedności Narodu. Powszechne zrozumienie tej prawdy znajdowało i znajduje wyraz każdego dnia i na każdym kroku: zarówno w realizacji wielkich ogólnonarodowych spraw publicznych — odbudowie zniszczonego kraju, zespoleniu z Ojczyzną wróconych jej Ziemi Zachodnich i Północnych, wysiłków na rzecz umacniania ludowej obronności jak też i w codziennej, żmudnej pracy milionów rąk i umysłów budujących coraz silniejszą i zasobniejszą socjalistyczną Polskę.

Znalazła wyraz ta jedność narodu, jedność narodu i partii, jedność narodu i władzy ludowej w ostatnich dniach w manifestacjach pierwszomajowych, w obchodach Dnia Zwycięstwa, dała jej wyraz miliony robotników, chłopów, inteligentów pracujących w toku trwającej kampanii wyborczej. Przebieg jej na terenie Poznania i Wielkopolski, jak i w całym kraju, dowodzi, że stała się ona wielką manifestacją zdecydowanego i szerokiego poparcia dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, demonstracją powszechnej woli przyspieszenia naszego marszu do socjalistycznej drogi rozwoju.

Dowodem zrozumienia wagi politycznej wyborów był fakt sprawdzenia spisów wyborczych przez 98 proc. uprawnionych do głosowania.

Na zebraniach konsultacyjnych — których w Wielkopolsce odbyło się blisko 2 tysiące, a w całym kraju ponad 33 tysiące, to jest o 14 tysięcy więcej niż w toku poprzedniej kampanii — wyborcy dyskutowali nad projektowanymi listami kandydatów z całą troską o zapewnienie udziału w rządzeniu krajem najsłabszym, najbardziej z tego przygotowanym obywatelom.

Podczas tysięcy zebrań, wieców i spotkań z kandydatami na posłów i radnych z powa-

ga, po gospodarsku omawianiu programu Frontu Jedności Narodu, zastanawiano się nad zadaniami, które w ciągu najbliższych lat staną przed województwem, powiatami i gromadami, zgłoszono wiele rzeczowych wniosków, postulatów i uwag będących wyrazem troski o dobro publiczne i zrozumienia, iż platforma wyborcza nie jest zbiorem obietnic lecz programem działania.

Z głębokim przekonaniem można stwierdzić, że wszyscy deklarujący aprobatę i poparcie dla naszego programu wyborczego zdawali sobie sprawę, iż podejmują zarazem w imieniu własnym oraz reprezentowanych przez siebie organizacji i grup społecznych zobowiązanie nie tylko solidarnego głosowania na liście Frontu Jedności Narodu, lecz zarazem ofiarnej, wytrwałej i rzetelnej pracy nad wcieleniem tego programu w życie. Zobowiązanie do pracy nad realizacją tego programu podejmują zarazem wszyscy kandydaci na posłów i radnych, jako ci, którym społeczeństwo zaufa, iż będą oni najlepiej interesom ludzi pracy służyć.

Nasz program wyborczy jest więc pewnego rodzaju wzajemną umową między wyborcami a wybieranymi, umową, która nakłada obowiązki na obie strony i tylko wspólnymi wysiłkami może być wykonana. Kampania wyborcza była właśnie akcją zaciągania tych wzajemnych zobowiązań, akcją jak najszerzego zapoznienia się, aż do szczegółów, z tą umową, szerokocej jej przedyskutowania. Była ona zarazem jedną z form szerokiej, demokratycznej rozmowy partii, jej sojuszniczych stronnictw, organów władzy ludowej z obywatelami, konfrontacją odgórnych planów z sądem opinii społecznej, z inicjatywą społeczną i z niejednokrotnie większymi niż uwzględnione w planach możliwości naszego narodu naszych mas pracujących, klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji.

Kampania wyborcza i sam akt głosowania są w naszym ustroju jedną z najważniejszych form praktycznego sprawowania władzy przez lud pracujący. O stałym doskonaleniu się i rozwijaniu tej ważnej formy naszej socjalistycznej demokracji świadczy dobitnie zwiększający się z wyborów na wybory udział obywateli w zebraniach konsultacyjnych i spotkaniach z kandydatami, coraz większe możliwości wywierania przez ogół wyborców wpływu na ustalanie list kandydatów, a jednocześnie coraz większe poparcie dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu wyrażające się tak w przebiegu kampanii przedwyborczej jak w rezultatach głosowania. Jakże odmiennie przedstawia się charakter wyborów w państwach kapitalistycznych! Społeczeństwo nasze, jak tego dowiodła akcja przedwyborcza, zdaje sobie sprawę z tej różnicy i nie da się wprowadzić w błąd szereżoną przez wrogów Polski Ludowej propagandą jakoby istnienie rywalizujących ze sobą partii burżuazyjnych, prześcigających się w demagogicznych obietnicach i chwytach propagandowych i wystawiających odrębne listy kandydatów, świadczyło o demokratycznym charakterze wyborów. Wydarzenia ostatnich miesięcy dowiodły raz jeszcze, że obywatel państwa kapitalistycznego w istocie nie ma żadnej możliwości wyboru między mniej lub bardziej odpowiadającą mu polityką, bo partie komunistyczne i rewolucyjne są zakazane lub dyskryminowane a głos oddany na tę czy inną partię burżuazyna zawsze w ostatecznym rachunku będzie głosem przeciwko interesom mas pracujących, większości społeczeństwa.

Bo rzeczywiście, jakiegoż wyboru dokonali obywatele Stanów Zjednoczonych wybierając Johnsona na prezydenta, który jeszcze w dniu objęcia swego urzędu mówił: Istnieje dość miejsca dla wszystkich, aby każdy dążył

do szczęścia na swój własny sposób" i zapewniał: „nie pragniemy niczego, co należałoby do innych, nie dążymy do panowania nad innymi ludźmi, ale do tego aby człowiek zapanował nad tyranią i niedzą"? Czy autor tych słów, pod którymi może się podpisać każdy uczciwy człowiek, nie oszukiwał świadomości swego narodu? Czyje zapowiedzi realizuje on — swoje czy swego kontrkandydata Goldwatera — wstępując na drogę ludobójstwa, usiłując bombami, napalmem i gazami rzucić na kolana dążący do swego szczęścia naród wietnamski, mordując bezbronną ludność Dominikany? Czyż nie stara się on w ten sposób o to by nie „człowiek zapanował nad tyranią i niedzą" — lecz właśnie te ostatnie nad człowiekiem? A co zostało zrealizowane z przedwyborczych obietnic zapewnienia — nie w teorii lecz w praktyce — równości wszystkich obywateli USA bez względu na kolor skóry, likwidacji bezrobocia, udzielenia pomocy najuboższym warstwom ludności żyjącym w tak przeciwieństwie bogatej Ameryce w warunkach określanych przez samego Johnsona jako „niegodne człowiekowi"?

A co robi premier Wielkiej Brytanii — Wilson, który zdołał zaufanie wyborców deklarując się jako przeciwnik utworzenia sił nuklearnych NATO, wróg militarystyki, zwolennik uznania granicy na Odrze i Nysie, suwerenności NRD i realizacji polskiego planu zamrożenia zbrojeń atomowych w Europie? Brata się z bońskimi epigonami hitlerysty, usiłując działając pod batutę Stanów Zjednoczonych zakazywać obchodów dwudziestolecia zwycięstwa nad hitlerystami — by nie urazić swych bońskich sprzymierzeńców, obiecuje im broń atomową, opowiada się za ludobójczymi poczynaniami imperializmu amerykańskiego, mając nadzieję, że przy jego zbrojnej pomocy uda się uratować resztki rozpadającego się kolonialnego imperium brytyjskiego. Nie warto zresztą tracić czasu na przekonywanie o obłudzie Wilsona polskim słuchaczom, skoro rychło poznali się na tym jego własni rodacy, jak o tym świadczą wyniki ostatnich wyborów komunalnych w Anglii.

Jasne jest więc, że demokracja burżuazyjna sprowadza się w praktyce do tego, kto zresztą wyprowadzi masy obywateli w pole i dorwie się do głosu i że nie da się tego zmienić bez zmiany ustroju, bo nawet gdy wyborcy — jak to ma ostatnio miejsce w Anglii — szybko poznają się na oszustwie, to wpadają w pułapkę obietnic innej partii burżuazyjnej, której polityka również nie nie ma wspólnego z dobrem społeczeństwa.

Przejdźmy zatem do spraw najwyższej nas obchodzących, które znalazły odbicie w toku kampanii wyborczej.

Podczas zebrań i spotkań przedwyborczych, jednocześnie z wysuwaniem szeregu nacechowanych troską o dobro publiczne wniosków i propozycji, zastanawiano się nad wyjaśnieniem wielu problemów natury nie tylko lokalnej lecz szerzej, ogólnokrajowej. Wśród tych ostatnich dominowały zarówno w skali całego kraju, jak i w naszym mieście i województwie dwie grupy zagadnień: sprawy obecnej sytuacji międzynarodowej, w tym troska o pokój i bezpieczeństwo Polski oraz sprawy dalszego gospodarczego rozwoju naszego kraju i perspektyw podniesienia stopy życiowej obywateli.

Problemy te, stałe aktualne, stanowiły główną oś dyskusji i pytań również w poprzedniej kampanii wyborczej, z tą tylko różnicą, że obecnie zagadnienia sytuacji międzynarodowej były jeszcze silniej akcentowane. Jest to zrozumiałe. Przed czterema laty mieliśmy do czynienia z pewnego rodzaju złągodzeniem napięcia w stosunkach międzynarodowych. Kennedy, który dopiero co doszedł do władzy na fali powszechnego również w naszym kraju amerykańskiego pragnie-

nia życia w pokoju, widział się zmuszony do podjęcia naszego przeciecia hasła współzawodnictwa na froncie ekonomicznym. Było to jeszcze przed inwazją zbrojną na Kuba i innymi zimno- i goraco wojennymi posunięciami imperializmu amerykańskiego. Lot pierwszego w dziejach kosmonauty — obywatela radzieckiego, szybki rozpad imperialistycznego systemu kolonialnego, osiągnięcia świata socjalizmu w dziedzinie rozwoju gospodarki, kultury i umacniania obronności świadczyły o znacznym wzroście przewagi sił pokoju i postępu nad siłami wojny i agresji. W tej sytuacji można było z pewnym prawdopodobieństwem liczyć na to, że w obozie imperializmu dojdą do głosu elementy rozsądku i trzeźwości, że uda się osiągnąć przynajmniej nieznaczne postępy w rozwiązaniu chociażby niektórych spornych problemów, w tym kwestii traktatu pokojowego z Niemcami. Toteż podkreślając zawsze konieczność czujności na zagrażającą pokojowi działalność imperialistycznych sił agresji i wojny oraz potrzebę wysiłku na rzecz doskonałości naszej obronności zarówno w układzie międzynarodowym jak obrony terytorium kraju, ze szczególną siłą podkreślaliśmy problemy rozwoju ekonomicznego i kulturalnego naszej Ojczyzny i całej wspólnoty socjalistycznej, co przecież również służyło sprawie wzmocnienia naszej obronności, utrzymania przewagi sił pokoju i postępu nad siłami agresji i wojny. Stanowisko takie było słuszne wówczas i jest słuszne również dziś.

Rozwój sytuacji w ciągu minionych lat charakteryzował się dalszymi osiągnięciami państw socjalistycznych w dziedzinie rozwoju gospodarki, kultury i podnoszenia warunków bytowych ludności. Narastały jednocześnie sprzeczności w obozie imperializmu, coraz widoczniejszy stawał się brak perspektyw wyrażania ekonomicznego współzawodnictwa z socjalizmem, coraz bardziej uwidaczniały się dążenia imperialistycznych rządów do szukania wyjścia z trudności ekonomicznych i do nakreślenia koniunktury na drodze potęgowania wyścigu zbrojeń.

Znowu coraz wyraźniej pojęła się przeciwstawność natury imperializmu, znowu najbardziej jego awanturnicze i reakcyjne odłamy zwiększyły swój wpływ na politykę rządów głównych państw imperialistycznych, a w szczególności rządu Stanów Zjednoczonych, gdzie Kennedy ze swą próbą polityki pokojowego współzawodnictwa kapitalizmu z socjalizmem został zmuszony w swoisty sposób do odejścia i gdzie już dziś głosi się, że skończyła się polityka kołysająca się fotela. Jednocześnie imperializm zaczął liczyć na osłabienie ścisłego współdziałania państw socjalistycznych w związku ze stanowiskiem kierownictwa jednego z głównych mocarstw socjalistycznych przeciwstawiającym się potrzebie uzgodnienia na międzynarodowej naradzie wspólnej taktyki walki z imperializmem i praktycznej jej realizacji.

Stąd nawrót imperializmu, przede wszystkim północnoamerykańskiego, do zbankrutowanej zimnej wojny a nawet przechodzenia do działań wojennych, mimo że poczynania te zaczynają przynosić wręcz odwrotny skutek: narody łączą się przeciwko polityce awantury i katastrofy a jedność krajów socjalistycznych i ruchu rewolucyjnego w walce przeciwko imperializmowi zwycięża. I będzie zwyciężać!

Jest więc zrozumiałe, że ta sytuacja, a przede wszystkim wspomniane już akty podejmowania przez imperializm światowy otwartych działań wojennych, ludobójcze poczynania wobec narodu wietnamskiego, Dominikany, uprzedzone usiłowania uzbrojenia bońskich militarystów w broń atomową, rozruchowanie rewizjonistów z Niemieckiej Republiki Federalnej, wzburzająca w społeczeństwie szczególnie nasza o sprawę pokoju światowego,

o jedność sił antyimperialistycznych, sił pokoju, o nasze bezpieczeństwo, że mnożą się objawy poczucia solidarności z bohaterem walczącym o swą niepodległość i jedność narodem wietnamskim, z narodem Dominikany, ze wszystkimi narodami, dążącymi do wyzwolenia się z imperialistycznej zależności, objawy poczucia konieczności niesienia pomocy tym narodom ze strony wszystkich krajów socjalizmu.

Stanowisko nasze wobec tych, powszechnie w dyskusji przedwyborczej, wysuwanych problemów, jest jasne. Rozwój wydarzeń potwierdził naszą rachubę na dalszy wzrost sił pokoju nad siłami agresji. W okresie minionych czterech lat wyrwało się z systemu zależności kolonialnej 11 dalszych krajów, w tym walczący bohaterstwo od 1954 roku o swą niepodległość naród algierski, którego nie udało się rzucić na kolana ultrasowskiej części burżuazji francuskiej, drogą długotrwałej, okrutnej wojny.

Wewnętrzne sprzeczności w obozie imperializmu doprowadziły do poważnego osłabienia spójności takich bloków wojennych, jak: SEATO, NATO i CENTO. Konsekwentna polityka pokojowa Związku Radzieckiego, Polski i innych państw socjalistycznych doprowadziła do szeregu osiągnięć, służących dziełu pokoju, dziełu pokojowego budownictwa, które zapewnia naszemu krajowi, krajom socjalistycznym, rozwój, szybszy od krajów kapitalistycznych. A Związek Radziecki — największe i najpotężniejsze mocarstwo dokonuje dalszych, ogromnych postępów w rozwoju przemysłu, w zwiększaniu nakładów na rozwój rolnictwa, w pogłębianiu demokracji socjalistycznej, uzyskuje kolejne historyczne osiągnięcia w opanowaniu Kosmosu i dostarcza do wód niespożytych możliwości socjalizmu w dziedzinie ekonomicznej, naukowej, technicznej, politycznej, jak również obronnej.

Jednak, mimo tego wszystkiego — mimo tego nawet, że minister obrony Stanów Zjednoczonych twierdzi, iż światowa wojna nuklearna jest bezsensowna, bo posiadane przez Związek Radziecki i USA zapasy broni masowego zniszczenia i możliwości jej użycia pozwalają na kilkakrotne wzajemne zniszczenie przeciwnika — imperializm w haniebny sposób ukazuje nadal swe ludobójcze oblicze, chwytając się coraz to nowych dołtrojnych wojennych, proklamuje ustami Johnsona dążenie do panowania nad światem, drogą szantażu, terroru i jawnej agresji. Wszystko to dowodzi, że imperializm nie czuje się na siłach wygrać pokojowego wsoń zawodnictwa z nami, że w obecnej chwili w Stanach Zjednoczonych i niektórych innych państwach Zachodu, wywierają na politykę wpływ najbardziej awanturnicze, nieodpowiedzialne elementy spośród klas wyzyskiwaczy.

Ale jednocześnie z całą mocą rozlega się zdecydowany, twardy, ostrzegawczy głos ze strony najpotężniejszego mocarstwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego. A wiadomo, że państwo to ma siły, by przywieść awanturników do opamiętania, a w razie potrzeby zniszczyć agresora i zlikwidować ogaśnia wojny! Łączy się z tym, ostrzegawczym głosem radzieckim głosy i siły wszystkich państw socjalistycznych. Liczymy, że amatorzy awantur wojennych, nie utracili resztek rozsądku, że znajdują nawet bońscy epigoniowie hitlerysty, którzy powinni zdać sobie sprawę, iż nie da się zmienić wyniku zwycięstwa, sprawiedliwości i wolności czy granic socjalizmu, że wszelka próba użycia w tym celu siły — to wojna, w której kraj przez nich rządzony, spotkałaby pełną katastrofę, nie porównywalną z pogromem III Rzeszy.

Ale żaden z krajów socjalistycznych nie chce zniszczenia innych narodów. Znamy z własnego doświadczenia tragedie wojny. Politykę naszą prowadzimy w poczuciu naszej siły, lecz zarazem odpowiedzialno-

ści. Nie chcemy nic od nikogo. Chcemy szczęścia i dobrobytu nie tylko naszym bratnim sąsiadom — Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, Niemieckiej Republice Demokratycznej, nie tylko budującym socjalizm i komunizm narodom, lecz wszystkim narodom świata, w tym także tej części narodu niemieckiego, która żyje jeszcze pod rządami bońskich militarystów i wyzyskiwaczy. Stale i na każdym kroku wszyscy odpowiedzialni politycy państw socjalistycznych oświadczają wyraźnie, że potęgą obronna socjalizmu służy jedynie i wyłącznie naszemu bezpieczeństwu, pokrzyżowaniu zakusów imperializmu na bezpieczeństwo świata, służy obronie wolności i pokoju. Potęga ta jest niezbędna, aż nadto bowiem dobrze nauczyła nas historia i uczy dzień dzisiejszy, że imperializm liczy się tylko z siłą.

W toku kampanii wyborczej spotykaliśmy się niejednokrotnie z zapytaniem, jak przedstawia się bezpieczeństwo naszych granic, jak wygląda wkład Polski we wspólnotę obronną państw socjalistycznych?

Nie dziwnego, że społeczeństwo nasze czujnie obserwuje działalność bońskich rewizjonistów i odwetowców, których rozwydrzenie, szczególnie jasne wystąpiło na tle dwudziestolecia rocznicy klęski hitlerysty. Bezczelność tych panów rzeczywiście nie zna granic. Treścią ich wystąpień są już nie tylko żądania wchłonięcia NRD, odebrania Polsce jednej trzeciej naszego terytorium państwowego, utrzymania w mocy monachijskich paktów o rozbiórce Czechosłowacji, ale coraz częściej rozlega się ich nieprzytomny bełkot o krzywdach, które Polacy mieli jakoby wyrządzić hitlerowskiemu ludobójcom. Ostatnio sekundują im w tej niemoralnej, nikczemnej i załganej akcji, biskupi bońscy, którzy niedawno, listem pasterskim, wprzęgli się w służbę propagandy odwetowców bońskich, przeciwko odwiecznym ziemiom polskim i wybielania faszystowskich agresorów i mówią jednocześnie o „kościelnej milczeniu" w Polsce, licząc zapewne, że nasi biskupi będą milczeć w tej sprawie.

Imperialistyczne wygi bońskie chciałyby doprowadzić do osłabienia jedności krajów socjalistycznych, łamać w pojedynkę każdy z nich, a w pierwszym rzędzie Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Oczywiście, są to marzenia ściętej głowy. Granice NRD są częścią granic świata socjalizmu, są nienaruszalne, otrzymały jeszcze dodatkową gwarancję, w zawartym między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, Układzie o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, który w pełni popieramy i popierają wszystkie państwa socjalistyczne. Naszymi granicami są granice państwa socjalizmu. Ustanowione zgodnie z umowami międzynarodowymi polskie granice na Odrze i Nysie jest nienaruszalna, tak jak nienaruszalna są granice każdego państwa socjalistycznego. Bezpieczeństwo ich jest zapewnione potęgą całego socjalistycznego systemu. Gwarancje polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej ponowił Związek Radziecki w odnowionym o okresie 20 lat polsko-radzieckim Układzie o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. W obronie tej granicy i granicy każdego z sojuszniczych krajów wystąpi w każdej chwili cała moc sojuszniczej wspólnoty obronnej — Układu Warszawskiego, którego trzonem jest najpotężniejsza Armia Radziecka.

Oficjalne uznanie tej granicy przez państwa Zachodu, pozbawione jest nie tyle nam, co sprawie utrwalenia pokoju w centrum Europy.

Żywe zainteresowanie, przejawiane podczas kampanii przedwyborczej, sprawami bezpieczeństwa kraju, jest jeszcze jednym, niezbitym dowodem powszechnego, ludowego charakteru naszej obronności, po-

Dokończenie na str. 4

Program FJN drogą do szczęśliwej przyszłości Ojczyzny

Dokończenie ze str. 3

czucia obywatelskiej odpowiedzialności za tę sprawę.

Równie powszechne jest zrozumienie, że obronność nasza jest organiczną częścią obronności sojuszników państw — uczestników Układu Warszawskiego, i że obowiązkiem naszym jest wnoszenie w tę wspólnotę obronną wkładu proporcjonalnego do naszych możliwości i zadań. Społeczeństwo przeznacza na to odpowiednie środki materialne i słuszne jest, że interesuje się tym, jak te nakłady zostają zużytkowane.

Pragnę zapewnić, że dbamy o to, by każdy grosz przeznaczony na umocnienie naszej obronności był zawsze najrzetelniej, najefektywniej wykorzystany. Wydatki obronne kształtowane są tak, by ich udział w dochodzie narodowym utrzymywał się w proporcjach stwarzających dobre warunki rozwoju obronności, nie powodując osłabienia tempa ogólnego rozwoju kraju, które rozstrzyga o ostatecznym naszym i socjalizmu zwycięstwie.

Okres minionej kadencji Sejmu był okresem intensywnych prac nad wprowadzeniem w życie kompleksowego systemu naszej obronności w dwu układach strukturalnych — w układzie operacyjnych sił zbrojnych, zdolnych we współdziałaniu z sojusznikami armiami przeciwstawić się i rozgromić ewentualnego imperialistycznego napastnika, na zewnętrznym froncie działań oraz w układzie powszechnie, kompleksowo zorganizowanego systemu obrony terytorium kraju. System ten obejmuje jednostki wojsk Obrony Powietrznej Kraju i OTK, obejmuje wszystkie niespożyte, stale rosnące siły i środki naszego Ludowego Państwa i budującego socjalizmu społeczeństwa — tak w dziedzinie politycznej, gospodarczej, ideologiczno-moralnej, jak militarnej — od szczybla centralnego, poprzez wojewódzki, powiatowy, do najniższych, terenowych ogniw, powiązane w jednolitym ujęciu organizacyjnym całości dowodzenia i kierowania działającym w każdym warunkach.

W dalszym ciągu trwa poważny wzrost wyposażenia wszystkich rodzajów wojsk w technikę i sprzęt bojowy. Wzrasta siła ognia, zasięg działań i manewrowość wojsk, dzięki wprowadzaniu coraz bardziej nowoczesnego sprzętu i środków ogniowych, w tym rakiet wszystkich typów. Nasze oddziały i związki taktyczne tak są wyposażone i przygotowane, że nie ustępują odpowiednim jednostkom Bundeswehry czy innych europejskich państw NATO, a nawet je pod pewnymi względami przewyższają.

Takie wyposażenie naszych sił zbrojnych, przy mniejszym niż w Polsce burżuazyjnej, procentowym obciążeniu dochodu narodowego wydatkami na obronność, jest możliwe tylko dzięki naszej socjalistycznej, stale rozwijającej się bazie gospodarczej. Zapewnia ona, że efektywność naszych poczyną obronnych w zakresie uzbrojenia i inwestycji jest szacunkowo 12—15-krotnie większa niż za rządów kapitalistyczno-obscarnicznych. Jednocześnie wytrzymujemy ten, narzucony nam wysiłek zbrojeniowy, i dzięki temu, że nasza o najwyższych parametrach broń, produkujemy taniej, niż kapitaliści, bo tam, gdzie oni rządzą — auto oblawiają się na produkcji broni i sprzętu wojskowego.

Doskonali się nadal nasza kadra oficerska, co czwarty oficer jest już dziś absolwentem wyższej uczelni wojskowej lub cywilnej, co dziesiąty posiada tytuł inżyniera. Rozwijamy nasz ludowy korpus chorążych i podoficerów i podnosimy na wysoki poziom ich kwalifikacje.

Wznosi się na coraz wyższy poziom praca aparatu politycznego i organizacji partyjnych i młodzieżowych w wojsku, które wychowują żołnierzy w duchu oddania sprawie Ludowej Ojczyzny, związania mas żołnierskich z ideologią i polityką Frontu Jedności Narodu oraz w duchu międzynarodowego braterstwa broni wszystkich żołnierzy socjalizmu.

Czynimy wszystko, by zapewnić w nadchodzącym o

kresie każdemu obywatelowi możliwość spełnienia w różnych formach obowiązku służby wojskowej w zależności od potrzeb wszystkich układów naszej ludowej obronności. Jednocześnie widzimy potrzebę takiego patriotycznego i obywatelskiego wychowania młodych pokoleń, by powszechne zrozumienie tego obowiązku wyrażało się w coraz szerszym zgłaszaniu się do służby ochotniczej. Uważamy, że realizacja tego zadania wychowawczego powinna stać się jednym z ważniejszych kierunków działalności organizacji młodzieżowych.

Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w dziedzinie obronnej jesteśmy w stanie poprzez własny wkład zbrojny i w najbliższym, co raz lepszym współdziałaniu sił zbrojnych Układu Warszawskiego i wszystkich krajów socjalistycznych skutecznie odeprzeć i zniszczyć każdego agresora imperialistycznego z kontynentu Europy i spoza niej!

Bezpieczeństwo Ojczyzny jest zatem w dobrych rękach żołnierzy socjalizmu!

TOWARZYSZE!

Wśród poruszanych na spotkaniach przedwyborczych problemów dotyczących sytuacji gospodarczej i innych zagadnień wewnętrznego życia kraju, obok dominujących w wypowiedziach spraw rozwoju produkcji przemysłowej i rolniej, zatrudnienia i zaopatrzenia materialowego poruszano również kwestie warunków bytowych, zwłaszcza mieszkaniowych, rozwoju urządzeń kulturalnych, zdrowotnych, sportowych i kultury fizycznej.

Podstawą rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia społecznego, podnoszenia stopnia materialnej i kulturalnej mas pracujących i doskonalenia obronności jest rozwój gospodarki, wzrost dochodu narodowego, który decyduje o tym, ile środków można przeznaczyć na inwestycje, spożywanie i zaspokojenie wszystkich innych potrzeb społecznych.

Poprzednia kampania wyborcza przypadała na okres, gdy wkraczaliśmy w etap realizacji nowego planu pięcioletniego. Zadania tego planu w dziedzinie wzrostu dochodu narodowego, produkcji przemysłowej i rolniej, zwiększenia spożycia i innych wskaźników są powszechnie znane. Na podstawie danych z pierwszych czterech lat pięcioletki i danych z pierwszego kwartału bieżącego roku można stwierdzić, że dzięki sumiennej pracy klasy robotniczej i całego narodu zadania te, choć nie wszystkie, w swej podstawowej części będą wykonane. Osiągnięty przewidywane w planie pięcioletnim wskaźniki w przymyśle, będziemy w ciągu jednego miesiąca produkowali nie mały, co wynosiła roczna produkcja przemysłu w Polsce burżuazyjnej.

Produkcja rolna w przeliczeniu na jeden hektar jest o przeszło 65 proc. wyższa niż przed wojną. Jak wiadomo jednak niekorzystne warunki klimatyczne w ciągu trzech po sobie następujących lat nie pozwoliły na uzyskanie planowanych w tym zakresie wskaźników, co z kolei musiało odbić się na poziomie dochodu narodowego. A przecież z tego dochodu musimy wydzielić odpowiednią ilość środków na zapewnienie nowych miejsc pracy dla szczególnie licznych roczników młodzieży wchodzącej w życie. Takich miejsc trzeba będzie stworzyć w kraju około 1,5 miliona w tym w Wielkopolsce ok. 120 tys. A każde z nich w przemyśle kosztuje średnio 430 tys. złotych. Trzeba z dochodu narodowego czerpać coraz większe środki na kształcenie coraz liczniejszych rzesz młodzieży, na zapewnienie jej odpowiedniego wyżywienia, ubrania, przygotowanie warunków zbudowania dla nich mieszkań. Trzeba wreszcie coraz więcej przeznaczać na utrzymanie ludzi niezdolnych do zarobkowania — rencistów i inwalidów, bowiem liczba ich rośnie. Sytuacja demograficzna w naszym kraju

tak się ponadto układa, że procent ludzi w wieku pro-

dukcyjnym jest stosunkowo do ogółu ludności w naszym kraju i w porównaniu z innymi krajami nie wysoki. Tym bardziej ważne jest jak najlepsze przeprowadzenie włączenia do pracy szerokiej ławy odpowiednio przygotowanej młodzieży — by z jeszcze większym rozmachem pchnąć w górę tempo rozwoju naszego kraju.

Są to problemy ogólnie znane, ale warto je raz jeszcze przypomnieć, bowiem partia nasza zawsze kieruje się zasadą, że gdy występują trudności, trzeba otworzyć o nich mówić, aby zmobilizować wszystkie wysiłki do ich usunięcia. Trzeba też by wszyscy, którzy powodowani czy to nieświadomością czy nawet dobrą wolą wysuwają wnioski zwiększenia nakładów na inwestycje czy środków na polepszenie warunków bytowych pamiętali o tym, iż to są rzeczy ze sobą związane, i że w naszej polityce gospodarczej ciągle obowiązuje zasada hierarchii potrzeb, unikania zakłóceń, sprawiedliwego podziału dochodu narodowego i naukowego przewidywania.

Osiągnięciem więc jest, że mimo omówionych trudności, w ostatnich czterech latach realne dochody ludności z pracy wzrosły o 22 proc. a w przeliczeniu na jednego zatrudnionego o 8 proc. i że dawno już najniższe zarabiancy u nas, żyją w lepszych warunkach niż blisko 30 milionów obywateli żyjących na samym dnie tak przeciw bogatych Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dalszy wzrost stopy życiowej jest możliwy do uzyskania tylko przez zwiększenie dochodu narodowego, a więc przez dalszy jakościowy rozwój naszej gospodarki, podniesienie jej wydajności i efektywności. Zaś droga do zwiększenia inwestycji produkcyjnych i nakładów na warunki bytowe prowadzi poprzez racjonalne gospodarowanie posiadanymi środkami, opracowywanie realnych planów alternatywnych zapewniających uzyskiwanie maksymalnych efektów przy niezmienionych nakładach, z wykorzystaniem wszystkich możliwości i rezerw. Kampanię przedwyborczą poprzedziła właśnie wielka praca nad sporządzeniem takich planów i nad szukaniem sposobów jak najlepszego ich wykonania po przez ujawnianie rezerw produkcyjnych, doskonalenie planowania oraz podnoszenie jakości surowców, materiałów, półfabrykatów i gotowych wyrobów, co jest jednym z podstawowych warunków zwiększenia efektywności gospodarowania.

Rozwój Poznania i całego województwa odbywał się w tempie nieco wyższym niż średnia krajowa. Odnosi się to zarówno do produkcji przemysłowej gdzie różnica ta sięga kilku procent, jak do produkcji rolniej, gdzie mimo wspomnianych niekorzystnych warunków atmosferycznych, wyniki produkcyjne są bardzo bliskie założonym w planie. Przekroczono zostają zadania w tak ważnej dla stopy życiowej dziedzinie jak budownictwo mieszkaniowe (w Poznaniu o 1200 izb a w województwie o 12 tys. izb). Poważne osiągnięcia uzyskano w dziedzinie służby zdrowia i opieki społecznej, urządzeń kulturalnych i oświaty. Oddane zostaną do użytku dziesiątki nowych przychodni, ośrodków zdrowia, trzy szpitale, ośrodek do walki z gruźlicą, ponad 200 nowych obiektów szkolnych.

Zasługującym na podkreślenie faktem jest wyrównywanie się różnic między dawniej słabo rozwiniętymi i uprzemysłowionymi wschodnimi powiatami czy też niektórymi innymi rejonami Wielkopolski a resztą województwa. Trwa nadal szybki rozwój rejonu przemysłowego Konin-Turek, ale także prawie w każdym powiecie województwa poznańskiego powstały bądź nowe zakłady produkcyjne, bądź też zmodernizowano i rozbudowano istniejące. Oto świadectwo przemian, które dokonują się w Poznańskim i w całym naszym kraju.

Nowy plan pięcioletni przewidywał wzrost produkcji globalnej przemysłu Wielkopolski w latach 1965—70 o 48 proc., a więc tempo wyższe niż średnia krajowa. Dzięki pracy przeprowadzonej przez wojewódzką organizację partyjną i inicjatywie załóg wysunięty został plan alternatywny, który zakłada jeszcze większe podniesienie tego wskaźnika — do ponad 54 proc. — co oznacza w liczbach bezwzględnych dodatkową produkcję wartości około 3,2 mld. złotych. Pozwoli to w dużym stopniu rozładować nadwyżki siły roboczej spodziewane w szeregu powiatów województwa. Dalszego rozwiązania tego problemu należy szukać przede wszystkim w przemysłowym sposobie przeprowadzonej dekomercjalizacji przemysłu miasta Poznania, w którym wystąpią braki siły roboczej i który winien się stać ośrodkiem produkcji o wyższej jakości z wysoko kwalifikowaną kadrą, z oparciem o rozwijane zaplecza przemysłowe, rolne i szkoleniowe w całym województwie. Rozwiązania problemu zatrudnienia trzeba też szukać w drodze bezinwestycyjnego powiększenia stanowisk pracy, obsadzenia nowych zmian w fabrykach rozwoju drobnej wytwórczości, rzemiosła i usług których coraz więcej potrzebują coraz lepiej żyjący ludzie pracy.

Program wyborczy województwa poznańskiego i Poznania zakłada dalszą rozbudowę przemysłu paliwowo-energetycznego w rejonie Konin - Turek - Koło, rozwój przemysłu elektromaszynowego, rozbudowę przemysłu maszynowego, odlewnictwa i przemysłu chemicznego, modernizację i rozbudowę zakładów przetwórstwa rolno - spożywczego, rozwój przemysłu opartego na surowcach lokalnych, a głównie materiałach budowlanych, dalszą rozbudowę przemysłu terenowego, rzemiosła oraz usług dla ludności.

W 1970 r. łączna moc elektrowni rejonu Konin-Turek osiągnie 2500 MW, to jest przekroczy o blisko 1000 megawatów łączną moc wszystkich elektrowni prywatnych i publicznych, istniejących w Polsce burżuazyjnej. Śremska odlewnia żeliwa będzie jedną z największych w Europie. Ale również w całym województwie powstaną nowe lub zostaną rozbudowane zakłady przemysłowe — sprzętu mechanicznego, automatyki przemysłowej, obrabiarek, taboru kolejowego, sprzętu motoryzacyjnego, elektrycznego, radiowego, płyt pilśniowych, ceramiki oraz wielu innych ośrodków i fabryk — w Ostrowie, Jarocinie, Pleszewie, Krotoszynie, Wrześni, Chodzieży, Czarnkowie, Nowym Tomyślu, Pile, Orzechowie, Kościanie.

Potencjał przemysłowy samego Poznania będzie się nadal zwiększał przez dalszą zwiększającą rozbudowę Zakładów Cegielskiego i Pometu, budowę nowych obiektów dla Zakładów Teletechnicznych "Teletra" oraz budowę obiektów dla przemysłu farmaceutycznego "Polfa".

Również rolnictwo wielkopolskie rozwijać się będzie w tempie szerszym — i to znacznie — niż przeciętna w kraju. Planuje się bowiem wzrost produkcji roślinnej o 25% (wobec 17% w rolnictwie całego kraju) a zwierzęcej o 13% (przy 11% w skali krajowej) przy odpowiednio poważnych nakładach państwa i rolników.

Ale i w tej dziedzinie gospodarki istnieją jeszcze rezerwy, których wykorzystanie pozwoliłoby na dalsze podniesienie produkcji. Łatwo te rezerwy dostrzec, jeśli się weźmie pod uwagę, że różnice w produkcji towarowej poszczególnych rejonów województwa dochodzą do 200—250%. Jednym z głównych zadań w batalii o zwiększenie dostaw żywności, mleka, mięsa jest aktywizacja niskoprodukcyjnych gospodarstw. Bardzo ważnym zadaniem jest zwiększenie zasięgu wymiany zbóż na pasze przemysłowe. Trzeba, by na wyższym poziomie podnosili swą wiedzę rolnicy, by lepiej po-

magali im kółka rolnicze, spółdzielnie produkcyjne, Państwo we Gospodarstwa Rolne, gromadzkie rady narodowe oraz przedsiębiorstwa zajmujące się kontraktacją płodów rolnych. Oczekujemy też polepszenia pracy w wielkopolskich PGR-ach; program wyborczy zakłada zwiększenie produkcji towarowej zbóż w PGR-ach o około 75% w latach 1966—1970.

Zespolenie wysiłków władz terenowych i organizacji chłopskich z wysiłkami setek tysięcy rolników sprzyjać będzie podejmowaniu konkretnych inicjatyw w uruchamianiu rezerw w gospodarstwach chłopskich oraz stanowić będzie podstawowy warunek jak najbardziej efektywnego zużytkowania dużych środków produkcyjnych i inwestycyjnych, jakie w nadchodzących latach otrzyma wielkopolskie rolnictwo.

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Jednym z najważniejszych warunków poprawy poziomu życiowego jest — obok pełnego zatrudnienia — budownictwo mieszkaniowe.

Problem mieszkaniowy Wielkopolski — choć warunki mieszkaniowe są tu lepsze niż w wielu innych województwach — jest równie poważny i palący jak w innych rejonach kraju. Mimo poprawy w tym zakresie, wyrażającej się liczbą ponad 100 tysięcy izb wybudowanych w Poznaniu w okresie 20-lecia, trudności są nadal niemałe. Program wyborczy zakłada wybudowanie w Poznaniu 64 tysięcy izb mieszkalnych, to jest o 14 tysięcy więcej niż w poprzedniej pięcioletce, a w pozostałych miejscowościach województwa — 108 tys. izb, to jest o 25 tys. więcej niż wybudowano w okresie poprzedniego planu pięcioletniego.

Czołowym zadaniem w tej dziedzinie będzie obniżenie kosztów budowy mieszkań. Zmniejszenie kosztów budowy poniżej zaplanowanego limitu pozwoli odpowiednio zwiększyć rozmiary budownictwa, bądź lepiej wyposażać mieszkania.

Najistotniejszą sprawą dla prawidłowego rozwiązania problemu mieszkaniowego będzie rozwój spółdzielczości mieszkaniowej, upowszechnienie gromadzenia środków na wkład mieszkaniowy, co umożliwi również rozszerzenie skali budownictwa mieszkaniowego. Ta droga przede wszystkim trzeba będzie zapewnić mieszkania dorastającej młodzieży i nowo zakładanym rodzinom. Z biegiem czasu spółdzielczość mieszkaniowa powinna przekształcić się w powszechną formę zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności miejskiej, a także dążyć będziemy do znalezienia najlepszych form rozwoju spółdzielczego budownictwa odpowiedzialnych ludności pracującej w rolnictwie.

O tym, że zadania te są realne, świadczą wieloletnie i dobre tradycje spółdzielczości mieszkaniowej w Wielkopolsce.

Ważne dla podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w naszym województwie będzie realizowanie założeń programów wyborczych Poznania i Wielkopolski przewidujących dalszy rozwój komunikacji, handlu i usług, urządzeń kulturalnych i zdrowotnych, rozbudowę sieci żłobków i przedszkoli, świetlic blokowych, placów gier i zabaw oraz boisk i urządzeń sportowych.

W najbliższych latach wiele uwagi poświęcać będziemy — tak jak dotychczas — rozwojowi oświaty i kultury. W celu zabezpieczenia pełnej realizacji reformy szkolnictwa podstawowego przewiduje się w województwie poznańskim budowę około 150 nowych obiektów szkolnych, w tym ponad 100 szkół podstawowych. W Poznaniu oddane będą do użytku 34 nowe budynki szkół, wraz z zespołem szkół artystycznych. Poważne nakłady przeznaczone zostaną na poprawę warunków pracy po-

Jesteśmy przekonani, że przy poprawiających się warunkach lokalowych wzrastać będzie rola szkoły i jej kadr w socjalistycznym wychowaniu młodego pokolenia, w kształtowaniu jego świadomości i postaw oraz we właściwym przygotowaniu go do pracy.

OBYWATELE! TOWARZYSZE!

Dwudziestoletnią sumienną pracą wyprowadziliśmy Polskę z szarego końca najsłabszego gospodarstwa rozwiniętych krajów na mocno ugruntowaną, solidną pozycję państwa średnio uprzemysłowanego.

Tylko dalszą rzetelną pracą możemy wprowadzić naszą Ojczyznę do czołówek wysoko uprzemysłowanych krajów Europy i świata.

Dokonałymi wiele na polu wykorzenienia starych wad naszego narodu i kształtowania nowych, socjalistycznych podstaw społecznych. Osiągnięcia w tym dziele, w umacnianiu jedności narodu, w traktowaniu sprawy publicznej jak swojej własnej z całą wyrazistością wystąpiły w toku kampanii wyborczej. Jej przebieg wykazał, że nigdy w przeszłości wróg klasowy nie napotykał tak silnej odporności naszego społeczeństwa na podstępna propagandę, na próby siania kłamstw. Nie przemawiają do mas pracujących, do żadnego uczciwego Polaka ani próby szkalowania poszczególnych kandydatów i działaczy politycznych, ani usiłowania dzielenia według przelanej krwi w walce o wolność na różnych frontach tej walki, ani przeciwstawianie wierzących nie wierzącym.

To co dzieliło masy, czym reakcja usiłowała tworzyć przegrody w narodzie, by łatwiej nim rządzić zostało raz na zawsze usunięte z naszego życia społecznego. W toku realizacji wielkich ogólnonarodowych zadań publicznych zjednoczyli się różni ludzie, zbudowali wewnętrzną jedność narodu, której wyrazem jest polityka i program Frontu Jedności Narodu. Tylko po jedynych, ograniczeni wykojeńcy, ślepcy oderwani od narodu, lub najemnicy pozostający na żołdzie wrogów Polskiej Ludowej nie są w stanie lub nie chcą zrozumieć tego jak dojrzał nasz naród, jak można przy pomocy coraz większego rozwijania swobody działania mas, rozwijania i umacniania demokracji rządzić państwem — robić to co niedobitkom reakcji wydaje się niemożliwe bez stosowania metod przymusu i gwałtu.

Cała kampania wyborcza do starczyła niezliczonych dowodów zaufania mas do partii i sojuszników stronnictw, do Frontu Jedności Narodu i wysuniętych przez niego kandydatów.

Nasze dzisiejsze spotkanie jest jeszcze jednym tego dowodem.

Naród nasz pójdzie do urn wyborczych w głębokim przekonaniu, że głosując masowo na listy Frontu Jedności Narodu, na program wysunięty przez siłę przewodzącą od ponad dwudziestu lat naszemu społeczeństwu — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, popieraną przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne — wniesie nowy wkład w umocnienie władzy ludowej i zwartość społeczeństwa, w zwycięstwo idei socjalizmu, dla dobra Ojczyzny, obecnych i przyszłych pokoleń.

Kończąc pragnę w imieniu kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, władzy ludowej, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w imieniu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia by, znani ze swego patriotyzmu obywatele Poznania i całej Wielkopolski szli zawsze w pierwszym szeregu walki o szczęśliwe, socjalistyczne jutro Polski, o rozwój jej siły i autorytetu, jej gospodarki i kultury, umacnianie obronności i wychowanie nowego czoła wieku, w imię triumfu wielkich idei postępu, pokoju i socjalizmu.

Od Kolumba do Trujillo

W roku 1493 odkrył Kolumb na Morzu Karaibskim wyspę, którą nazwał Hispaniola (Mała Hiszpania). Wy-
spa ta stała się pierwszą nie-
tylko hiszpańską, ale w ogóle
europejską kolonią w Ameryce,
organizowaną w sposób
„wzorcowy”. Już w roku 1503
przybyły tu pierwsze transporty
murzyńskich niewolników,
sprowadzanych do pracy w
plantacjach trzciny cukrowej.
Natomiast pierwotna ludność
indiańska została w ciągu nie-
wielu dziesięcioleci wyteplona
bez reszty...

BURZLIWE DZIEJE

W roku 1697 Hiszpania od-
stąpiła Francji zachodnią
część wyspy; w prawie sto lat
później, w roku 1795, część
wschodnią. Te sto lat przyna-
leżności obu części Hispanio-
li do różnych mocarstw koloniza-
torskich zadecydowały jednak
o językowym (i nie tylko języ-
kowym) podziale ludności, tak
że wywodzącej się z potomków
importowanych niewolników.

Zniesienie przez rewolucyjną
Francję niewolnictwa w koloni-
ach, spotęgowało tylko ruch
wyzwoleńczy na terenach po-
czątkowej Hispanioi. W roku
1801 trwające na „starofrancu-
skiej” części wyspy (zwanej
już Haiti) antyplantatorskie
powstanie ludności kolorowej,
którego przywódcami byli Mu-
rzyni Toussaint Louverture i
Dessalines rozszerzyło się i na
część „hiszpańską”. Mimo fran-
cuskich ekspedycji pacyfikacyj-
nych (dla przeprowadzenia Kó-
lej Napoleon m. in. pchnął Po-
laków z Legionów Dąbrowskie-
go; spośród 7500 legionistów
większość zginęła w walkach
lub na skutek chorób) w r. 1803
Haitańczycy opanowali także

San Domingo, ostatecznie zaś
w 1808 roku nowy przyplwy
zrywów powstańczych ostatecz-
nie zakończył panowanie Fran-
cji. Tylko, że dotychczasowe
sympatie propowstańcze wal-
czące z Napoleonem Anglii,
znalazły swój finał w oddaniu
w roku 1814 całej ex-Hispanio-
li... Hispanii.

Rozgorzały więc z kolei pow-
stania antyhiszpańskie, w efek-
cie których na terenie zachod-
niej części wyspy powstała re-
publika Haiti, a w 1821 roku,
na zachodniej części — repu-
blika Dominikany. Mimo iż w
tymże samym roku Haiti doko-
nała „anschlusssu” wschodnie-
go sąsiada, jednosc polityczną
wyspy udało się jej narzucić
przez zaledwie 22 lata.

Uniezależniona powstaniem
1844 roku republika Dominiki-
any została wszakże podbita
już w roku 1861 ponownie
przez Hiszpanię... I choć w cze-
ry lata (znowu w wyniku anty-
okupacyjnego powstania) Do-
minikana odzyskała samodziel-
ność, nie stała się krainą po-
koju. Następne dziesięciolecia
obfitowały bowiem w zacięte
walki wewnętrzne, które-
rych siłą motoryczną były wo-
nościowe zrywy mas ludowych
przeciwko aktualnym despotom,
ale które kończyły się zaw-
sze tylko zmianą generalskie-
go dyktatora i kolejną poraż-
ką idei wolnościowych.

Podręczniki historii Domini-
kany odnotowują za okres sie-
demdziesięciolecia 1844—1914
łącznie 22 powstania, rewolu-
cje i wojny domowe...

MOCARSTWOWY SĄSIAD

Tymczasem na pobliskim kon-
tynencie amerykańskim „doj-
rzały” do rangi mocarstwa ko-

lonialnego i przystąpiły do u-
jarmienia całej hemisfery,
wolnościowe niegdys Stany Zje-
dnoczone Ameryki Północnej.
Już u schyłku XIX wieku (w
roku 1898) podbiły położoną na
wschód od eks-Hispanioi wy-
spę Puerto Rico. Potem zaś, w
roku 1901, ofiarą interwencji
Yankesów padła także sąsied-
nia od zachodu wyspa Kuba,
ogarnięta walką wyzwolenczą
przeciwko Hiszpanii.

W dwa lata później, w roku
1903, prezydent USA Theodore
Roosevelt nie tylko proklamow-
ał cyniczną doktrynę: „Mów-
cicho, lecz trzymaj w pogoto-
wiu wielki kij”. Przy pomocy
używanej właśnie jako ów
„wielki kij” marynarki wojen-
nej USA, wymusił od Kolum-
bii strefę przyszłego Kanału
Panamskiego. A w roku 1911,
północno-amerykańscy pje-
si marynarze — zwani żargon-
owo „ledernacken”, zajęli Nica-
raguę, „zabezpieczając” Wa-
szingtonowi na przeciąg nastę-
pnego czterdziestolecia wszel-
kie wpływy z cel tego kraju,
rabowane dla pokrycia finanso-
wych roszczeń silniejszego pro-
tectora.

I teraz na porządku dzien-
nym stanęła już sprawa byłej
Hispanioi. Związka, że po-
czynając od roku 1870 wzra-
stała zależność Dominikany od
kapitału zagranicznego, głów-
nie północnoamerykańskiego.
W ślad za tym, w roku 1904
USA, pod pozorem zabezpie-
czenia spłaty długów, nazna-
czyły kontrolę finansową nad
tym państwem. Podobny zresz-
tą był los Haiti.

OKUPACJA USA I SPADEK PO NIEJ

W roku 1915 — kiedy uwaga
całego świata zwrócona była
na zmagania wojenne w Euro-
pie, mające przejść do podre-
czników historii pod nazwą
pierwszej wojny światowej, ba-
taliony „ledernacken” wyląd-
o

Dokończenie na str. 6

MACIEJ OLSZEWSKI

Osiągnięcia i potrzeby

Kultura w programach wyborczych Poznania i Wielkopolski

Kiedy się tu i ówdzie bła-
da nad niedostatkiem
rozwoju naszej kultury,
raczej rzadko przypominają
nasze dokonania w tej dzie-
dzinie, rzadko się docieka dla
czego potrzebujemy kulturalne
rozliczanie się z programów
wyborczych sprzed czterech
lat i omawia się nowe progra-
my na kolejne cztery lata war-
to chyba do tych spraw nawia-
zać.

Wzemy choćby zagadnienie
czytelnictwa. Każdy wie do-
brze, że gazety i czasopisma
rozchodzą się u nas na ogół
bez zwrotów, a na niektóre
tytuły odbywa się regularnie
polowanie rozmówianych w
nich czytelników, przy czym z
polowania tego wielu wraca
bez trofeum. Narzeka się —
i słusznie — na zbyt małe na-
kłady wielu książek, z któ-
rych sporo jest sprzedawanych
— to tajemnica poliszynela —
spod lady.

Z czego to wynika? Jest to
przede wszystkim rezultat po-
lityki kulturalnej naszego pań-
stwa, które od samego począt-
ku położyło nacisk na rozbu-
dzenie zainteresowań kulta-
ralnych społeczeństwa, na roz-
budzenie czytelnictwa, na dani-
e podstaw dla rozwoju tych zja-
wisk poprzez likwidację analf-
abetyzmu i upowszechnienie
dostępu do szkół. Można dziś
narzekać na braki książek i
gazet, ale trzeba jednocześnie
wiedzieć, że tak wielkie zainte-
resowanie słowem drukowa-
nym, tak wielkie potrzeby w
dziedzinie kultury — to wła-
śnie nasze podstawowe osią-
gnięcia w podnoszeniu poziomu
intelektualnego społeczeństwa.

Chcąc w przyszłości zapewnić
nowemu pokoleniu nie gorszy
przecież, lecz lepszy poziom ży-
cia, musimy główny nacisk
kłaść na inwestycje przemy-
słowe, rolne, na budowanie
mieszkań i szkół. Nie znaczy
to wskazać, abyśmy w dzie-
dzinie kultury nie nie ro-
bili, aby nasza baza kultural-
na nie rosła i kultura nie roz-
wijała się.

Ostatnie lata charakteryzo-
wały się dalszym podnosze-
niem rangi Poznania jako wiel-
kiego ośrodka kulturalnego, o
czym świadczy m. in. takie
międzynarodowe, czy ogólni-
krajowe imprezy jak Konkurs
ym. H. Wieniawskiego (Kom-
pozytorski, Lutniczy i Skrzyp-
cowy), Festiwal Oper i Ba-
letów Polskich, jak uwieńcze-
nie dużymi sukcesami zagra-
niczne występy chórow Stuli-
grosza i Kurczewskiego, Ze-
społu Pieśni i Tańca „Wielko-
polska”, zespołów i artystów
Opery, teatrów, Filharmonii,
a nadto osiągnięcia twórcze po-

znających plastyków, literatów
i innych.

Oddawaliśmy w Poznaniu do
użytku nowe placówki, takie
jak Muzeum Historii Ruchu
Robotniczego, Muzeum Broni,
Muzeum Rzemiosła Artystycz-
nych, rozpoczął szeroką dzia-
łalność Pałac Kultury, duże
nowoczesne kino „Wilda” zbli-
żyło kulturę filmową do naj-
większej robotniczej dzielnicy
Poznania. Ponadto wzrosło
czytelnictwo, rozwijał się da-
lej amatorski ruch kulturalny,
przybyło świetlic, zwłaszcza
blokowych (nowości ostatnich
lat).

Także w Wielkopolsce potrze-
by kulturalne były coraz le-
piej zaspokajane. Przede
wszystkim trzeba tu przypom-
nieć uruchomienie nowoczes-
nego ośrodka telewizyjnego
pod Śremem, dzięki któremu
całe niemal województwo jest
objęte zasięgiem TV. Dalej po-
stępowało tworzenie gromad-
kich ośrodków kulturalnych,
powstało w ciągu niespełna
trzech lat ponad 700 klubów
„Ruchu” i GS. Można więc
powiedzieć, że materialna ba-
za działalności kulturalnej —
w Poznaniu i w Wielkopolsce
— doznała wydatnego umoc-
nienia.

Rozwinał się wreszcie znac-
nie społeczny ruch kulturalny,
głównie dzięki powstaniu Wiel-
kopolskiego Towarzystwa Kul-
tury, stworzono nowe formy
koordynacji pracy kulturalno
oświatowej, coraz lepiej po-
trafimy jednoczyć siły i środ-
ki dla jednego celu.

Ale — jak powiedziano —
ani nas te osiągnięcia w pełni
nie zadowalają, ani też nie za-
spokajamy jeszcze wszystkich
potrzeb. Nie wszystkie miasta
powiatowe mają domy kultu-
ry, nie cała ludność wsi ma
dostęp do klubów czy świetlic,
brak w niektórych gromadach
bibliotek itp.

Dla województwa program
wyborczy przewiduje:

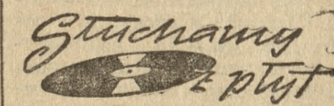
„Zamierzenia inwestycyjne obejmują budowę domu kultury w Koninie, budowę domu aktora w Gnieźnie oraz polepszenie warunków pracy teatru katolickiego. Spodziewamy się, że dzięki połączeniu wysiłków ludności, organizacji społecznych i zakładów pracy, województwo uzyska dalsze nowe placówki kulturalno-oświatowe. Związka zakłady pracy powinny w szerszym niż dotychczas zakresie współdziałać w budowie nowych obiektów kulturalno-oświa-
towych. Powstaną nowe kluby „Ruchu”, dążyć będziemy do utworzenia bibliotek gromadzkich tam, gdzie ich dotychczas nie ma oraz mniejszych placówek bibliotecznych na wsi i przedmieściach miast”.

W samym Poznaniu zwrócić
należy uwagę na przewidzia-
ny w Programie poważny roz-
wój naszego ośrodka nauko-

wego (szereg nowych gma-
chów dla wyższych uczelni i
instytutów). Przewiduje się
też budowę zespołu szkół arty-
stycznych przy ul. Solnej,
ukończenie sali widowiskowej
w Pałacu Kultury, przeniesie-
nie do nowych pomieszczeń
Teatru Aktora i Lalki „Mar-
cinek”, budowę zaplecza dla
Miejskiej Biblioteki im. Ra-
czyńskiego, ukończenie odbu-
dowy zabytkowego Pałacu Gór-
ków i Zamku Przemysława,
rozbudowę Muzeum Narodo-
wego i budowę jego nowego od-
działu (Muzeum Sztuki Ludo-
wej) oraz budowę nowej sali
imprezowej.

Czy to dużo czy mało? Spo-
ro jak na nasze możliwości,
mało jak na nasze apetyty i
potrzeby. Ale przecież zro-
bić możemy więcej niż prze-
widziano w programach wy-
borczych. Zależać to będzie od
nasilenia działania społeczne-
go, od prężności środowisk,
ofiarności działaczy oraz
świadczeń przedsiębiorstw i
instytucji. Programy o tym
także wspominają. Możliwo-
ści działania nie kończą się
na państwowych planach in-
westycyjnych, mamy немало
przykładów dobrze pomyśla-
nych inicjatyw i przedsię-
wzięć, które zrealizowaliśmy w
ostatnich latach choć nie było
ich ani w programach wybor-
czych ani w planach państwo-
wych (przykłady: powstanie
WTK, założenie setek klubów
„Ruchu” i GS). Mijamy na-
dzieje, że najbliższe lata przy-
niosą nam wiele w wyniku re-
alizacji nowych takich inicja-
tyw.

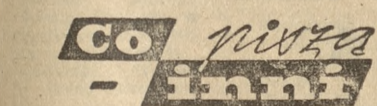
MIECZYSLAW SKAPSKI



Jerzy Polomski z towarzyszeniem
orkiestry A. Wiernika śpiewa do-
brze już znaną piosenkę Ben Aki-
ba oraz To wina Kopernika. Pro-
nit SP 122, 45 obr.

Tadeusz Woźniakowski należy
do coraz bardziej popularnych i
lubianych naszych piosenkarzy.
Muza na płycie No 341 (45 obr.)
prezentuje cztery piosenki w jego
wykonaniu: Zimowa herbata, Ku-
piłem wóz, Idę do ciebie, Koloro-
we warszawiaki. Gra orkiestra
F. Czernego.

Co roku „Polskie Nagrania” wy-
dają płyty z festiwalu jazzowych.
Pierwsza płyta z „Jazz Jamboree
64” ukazała się dopiero teraz. Dla
miłośników jazzu jest to na pewno
nie lada gratka. Dziesięć różnych
utworów grają: Flavio Ambrosini
All Stars, Big band Broma z so-
listką H. Eleharową, trio Jacoba
z solistką Rita Reys i dwa zespó-
ły: R. Kühn — klarinet, J. Kühn —
fortepian, T. Wójcik — kontrabas,
A. Dąbrowski — perkusja oraz A.
Pege — bas, W. Karolak — forte-
pian, A. Dąbrowski — perkusja.
Muza XL 0239, 33 obr.



Katolicy wobec polskiej współczesności

Takim tytułem opatrzona została rozmowa przedstawiciela
„Życia Warszawy” z Jerzym Zawieyskim — znanym pisa-
rzem i działaczem katolickim, członkiem Rady Państwa,
posłem dwóch ubiegłych kadencji Sejmu oraz kandydatem
w obecnych wyborach:

— Jakie są źródła integra-
cji narodowej, obejmującej
wierzących i niewierzących?
Co skłania ludzi głęboko wie-
rzących do solidarności z po-
lityką wewnętrzną i zagra-
niczną Polski Ludowej? Jak
rysują się perspektywy nor-
malizacji stosunków Pań-
stwa i Kościoła? — oto nie-
które pytania, postawione
przez przedstawiciela „Ży-
cia”, na które odpowiada Jer-
zy Zawieyski:

— W ciągu ostatnich lat by-
łem dwukrotnie przyjmowany
przez papieża, Jana XXIII i
Pawła VI. Obydwie rozmowy
upoważniają mnie do opty-
mizmu, że znormalizowanie
stosunków Państwa Ludowego
i Kościoła, jest w zasadzie
możliwe. Dalszy bieg wydarzeń
przyniesie wiadomość o wstep-
nym porozumieniu między
Watykanem a Węgrami oraz
jak to podawała prasa zagra-
niczna, także z Czechosłowacją
i — ostatnio — z Jugosławią.
W działalności Stolicy Apo-
stolskiej nastąpiło zjawisko,
które można określić „otwar-
ciem na wschód”, czyli nawią-
zywaniem stosunków z kraja-
mi socjalistycznymi. Te prze-
cenne rokują nadzieje na przy-
szość i napawają optymiz-
mem. Dlatego jesteśmy zwolen-
nikami nawiązania stosunków
dyplomatycznych między Pol-
ską a Stolicą Apostolską, co
miałoby z pewnością istotny
wpływ na stosunki między-
narodowe i wewnętrzne. Jak wie-
domo, w Polsce już w r. 1950
i następnie w r. 1956 zawarte
były porozumienia między
Państwem a Kościołem. Oczy-
wiście, normalizacja stosun-
ków Państwa i Kościoła, jest
pewnym procesem, który nie
odbywa się bez przeszkód. Nie-
taje, że stosunki między Ko-
ściołem a Państwem w Polsce
napotykały trudności nieraz
poważne, ale jestem przekon-
nany, że żyjąc w jednym
i tym samym świecie, powin-
niśmy układać te stosunki w
duchu realizmu społecznego
dla dobra Polski i Kościoła.
Po audycji u Jana XXIII

mówiłem o tych sprawach w
Sejmie słowa, które wydają
mi się dziś tak samo aktualne.
Nowe tendencje Kościoła skier-
rowują się ku życiu ludzkie-
mu takiemu, jakim ono jest w
określonym czasie, w określo-
nym warunkach, bez założeń
wrogich lub nieprzyjaznych
wobec procesów historii. Ot-
wierają się zatem nowe, szer-
okie perspektywy dla Kościo-
ła i dla państw, które są zain-
teresowane stosunkami z Ko-
ściołem. Chodzi o wzajemne
poszanowanie praw, a miano-
wicie ze strony Państwa o za-
bezpieczenie warunków dzia-
łalności Kościoła i szacunku
dla poglądów ludzi wierzą-
cych, ze strony Kościoła o tros-
kę, o interesy naszego Pań-
stwa, szacunek dla ludzi nie-
wierzących i współpracę z ni-
mi na terenie społecznym.

— Jeśli chodzi o solidarność
narodową — mówi dalej Jerzy
Zawieyski — o poparcie kato-
lików dla programu Frontu
Jedności Narodu, to wymie-
niłbym następujące wzrowe
problemy międzynarodowe i
wewnętrzne. W podstawowych
problemach międzynarodowych
zainteresujemy wspólnie po-
 prostu polskie stanowisko. Jest
ono wspólne wobec rewizjoni-
zmu zachodniomemieckiego i
w sprawie nienaruszalności
granicy na Odrze i Nysie. Dla
wszystkich Polaków jest rów-
nież ogromnie ważny sojus
z Związkiem Radzieckim: od-
nowienie tego sojuszu traktu-
jemy, jako wielki akt histo-
ryczny, gwarancję bezpieczeń-
stwa i pokoju. Następny pro-
blem, upoważniający katoli-
ków do szczególnej aktywno-
ści, to sprawa pokoju. W dwa-
dzieścia lat po zakończeniu
światowej wojny, horyzont po-
lityczny jest zaciemniony, bom
hardownia amerykańskie w
Wietnamie i amerykańska in-
terwencja w Dominikanie, bu-
dza nasz, najżywszy niepokój:
solidaryzujemy się w tej spr-
awie całkowicie z rządem. Ce-
nimy też wysoko Plan Rapac-
kiego i Plan Gomułki, które
są realistyczną propozycją Pol-

ski w sprawie stabilizacji eu-
ropejskiego pokoju.

Drugim zespołem racji, dla
których katolicy angażują się
w życie społeczne Polski Lu-
dowej, to przebudowa gospo-
darcza naszego kraju, który
przekształca się w kraj nowo-
czesny i przemysłowy. W spra-
wach gospodarczo-społecznych
katolicy zajmują postawę
współdziałania we wszystkim,
co ma na celu dobro kraju i
dlatego współpracują z rządem
w zakresach, które nadają na-
szej, bieżącej historii kierun-
ek dynamiczny. Istnienie róż-
nic światopoglądowych nie
powinno i nie może przeszkad-
zać w budowaniu wspólnej
przyszłości.

LEKTOR

TELEWIZJA

Znakomitości i niewypały

„Przepraszamy za zakłócenia”, „Prosimy
nie regulować odbiorników”, „Za chwilę
dalszy ciąg programu”, „Przepraszamy za
zakłócenia dźwięku”. Znamy te planse tym
lepiej, że ostatnio nie ma dnia, w którym
nie musielibyśmy ich oglądać. Ba, w przed-
wczorajszym programie „Zapraszamy na
wtorek wieczór” częstowano nas wszystkimi
planami po kolei. Wszystkie zaś rekordy
pobiła piątkowa półgodzinna „wystawa”
planiszy „Za chwilę dalszy ciąg programu”,
która zamiast kolarzy na mecie poznańskie-
go stadionu oglądała widzowie kilku kra-
jów z powodu — dodajmy to sprawiedli-
wie — uszkodzenia łącza na warszawskim
wozie transmisyjnym.

W takich przypadkach telewizor (mimo
przekazywania dźwięku) nie zastępuje nawet
radia. Nasza TV nie ma zresztą takich ambi-
cji. Nie chce być tylko środkiem maso-
wego przekazu, nie chce być radiem
z obrazkami na ekranie, chce być samo-
dzielna muza. Często się to jej udaje, ale
o niepowodzeniach decydują nie tylko
usterki techniki.

Na ośół wszystkich się zaadzała, że Dzien-
nik TV należy do programów bardzo che-
nie oglądanych. Jest lenzyl od wielu po-
dobnych tego typu audycji zagranicznych.
Jednak to wcale nie oznacza, że nie mógłby
być jeszcze lepszy. Wolelibyśmy, żeby
prowadzający ten program, zamiast odczyty-
wać informacje potrafili je nam powiedzieć
własnymi słowami i skomentować. (Były
takie próby, ale zanikały). Wolelibyśmy,
żeby nadawano w Dzienniku więcej, a przy-
najmniej mniej spóźnionych, informacji fil-
mowych z zagranicy oraz więcej ciekawych

i też bardziej aktualnych wiadomości fil-
mowych z kraju. Chcielibyśmy oglądać bie-
żące relacje filmowe nie tylko z Warsza-
wy i Katowic, lecz także z Łodzi i Pozna-
nia. O tym, że to możliwe świadczy pre-
mierowe wejście Poznania na antenę „Nie-
dzieli sportowej” (krótko przed północą...)
Wreszcie można by zapytać (także w in-
teresie TV), dlaczego drugie wydanie Dzien-
nika nadaje się o spóźnionej porze, wtedy
gdy większość widzów nie ma już warun-
ków do oglądania programu.

Od kilku miesięcy prawie się nie nie
zmienia w Dzienniku i chyba, niestety, da-
lszych prób ulepszenia tej audycji nie do-
czekamy się rychło. Tak przynajmniej sądzić
można by ze sposobu odrzucenia w nie-
dzielny popołudniowy Dzienniku kry-
tycznych uwag recenzenta „Kultury”,
Pech (?) chciał, że polemikę wygłoszono w
dzienniku wyłącznie czytelnym, w takim,
który wystarczy słuchać, ale w którym nie
ma czego oglądać...

Na szczęście nie wszystkie redakcje tv
hołdują zasadzie samouspakajania się fak-
tem, że ich programy są chętnie oglądane.
Do takich należą bez wątpienia teatr, też
lepszy niż w bardzo wielu telewizjach świa-
ta. A jednak i jemu nie szczędzi się słów
krytyki, które wynikają z naturalnej troski o
ulepszenie tego, co już nawet jest bardzo
dobre.

Teatr TV nieustannie poszukuje lepszych
rozwiązań i stale próbuje dostosować swe
spektakle do specyfiki tv. Doczekaliśmy się
dzięki temu — nie wahajmy się tego powie-
dzieć — widowiska na światowym pozio-

mie. „Sławka większa niż życie” — seria
widowisk sensacyjnych A. Zbycha, zebrala
wiele pochwał, poczynawszy od pierwszego
odcinka. Czworokowy piąty już odcinek
[„Kryptonim Edyta”] potwierdził, że po-
chwały są jak najbardziej zasłużone. Dla
autora, który potrafi nie tylko zrecenzować,
ale i przekonująco stwarzać pełne napięcie
sytuację w sztuce o zdecydowanym poli-
tycznym i ideowym zaangażowaniu, dla re-
żysera i aktorów, z których S. Mikulski w
roli kpt. Klossa wchodzi na trwałe do gro-
na najpopularniejszych bohaterów progra-
mu naszej TV — satysfakcja niebiałej
miary może być fakt, że widzowie tę sztukę
przeżywają.

Także w trzech pozostałych spektaklach
teatralnych minionego tygodnia (powtórze-
nie „Klary i Angelicy” M. Dąbrowskiej, pre-
miery „Mieoczekiwanego gościa” J. Krasic-
kiego oraz „Drzwi” L. Budrekiego i I. Ka-
nickiego) znaleźliśmy potwierdzenie boga-
tych możliwości teatru telewizyjnego. Jest
to teatr prawie zawsze świetnych aktorów
i znakomitych tekstów, a coraz częściej
teatr posługujący się własnymi, niepowta-
rzalnymi gdzie indziej środkami wyrazu.

Na tle wysokiego poziomu teatru raża
zbyt często nieudane popisy rozrywkowe.
Sobolny program „Przedstawiamy piosenki”,
mimo że wystąpili w nim znani piosenkarze
(także zagraniczni) i aktorzy, był z pew-
nością nie do strawienia dla obcokrajowca.
Ograne dowcipy, przewidywane anegdoty,
rozumiałe przecież tylko w rodzimym języ-
ku, miały wiazać część piosenkarska, a w
rzeczywistości ia rozbiły, stając się nudnymi
wstawkami. TV prezentuje coraz częściej
rozrywki nieszczęśliwej jakości. Szkoda, że
także — jak w tym przypadku — dla wi-
downi zagranicznej.

ZASTĘPCA

„Władysław Gomułka odpowiadając na pytania wyborców wspominał o liście zachodnioniemieckich biskupów, który miał na celu podniecanie ducha rewizjonizmu w NRF. Czy rzeczywiście duchowni napisali — czy mogli napisać — tego rodzaju dokument? Jeśli istotnie nawet biskupi włączają się do antypolskiej kampanii — świadczą o narastaniu w Niemczech zachodnich zjawisk, z których sobie dostatecznie sprawy nie zdajemy” — mówił wczoraj czytelnik telefonując do redakcji. Prosił również o szerszą informację na ten temat.

Wydać się, że najlepszą odpowiedzią będzie pełny tekst listu biskupów niemieckich, wystosowanego w dniu 23 kwietnia br. do „wypędzonych”, a opublikowanego w tygodniku związku przesiedleńców „Deutscher Ostdienst” w numerze 20 z 17 bm. Jego treść jest bardzo wymowna.

„Droży, wypędzeni z ojczyzny bracia i siostry!

Bardziej niż zwykle w latach ubiegłych, w tych tygodniach myśli nasze wracają do gorzkich dni ucieczki i wypędzenia, które przed 20 laty przyniosły nam tyle cierpień. Te, pełne cierpienia myśli, skłoniły także nas, duszpasterzy i opiekunów duchownych, ludzi wypędzonych z ojczyzny, aby zwrócić się do was we wspólnym liście. Czynimy to, aby obwieścić nasze duszpasterskie i braterskie powiązanie z wami wszystkimi i aby w tym roku, obchodzonym jako „rok praw człowieka” ponownie zabrać głos w naszych i waszych sprawach ojczyzny. Nasze pielgrzymki i spotkania ziomków dają nam na pewno wiele sposobności spotkania się z tymi, którzy w ojczyźnie byli naszymi ziomkami. W tym wspólnym liście do Was chcielibyśmy dotrzeć do wszystkich Was, rozrzuconych po wszystkich niemieckich diecezjach.

Chcemy Wam przede wszystkim powiedzieć słowo podzięk. Mimo, że to, co przeszło nad nami, było tak gorzkie, nie daliśmy ponieść się goryczy, gdy wypędzano nas z domu i ogrodu, z ojczyzny i rodzinnego gniazda. Próbaliśmy zobaczyć w tym cierpieniu część chrystusowego krzyża i wielu z Was w tej ciężkiej próbie, urosło i dojrzało wewnętrznie. Nie staliście się także rewolucjonistami. Pilnie i na długą metę nastawiliście się razem z naszym narodem na pracę przy odbudowie i wielu z Was mogło już dla swych rodzin znów stworzyć nowe siedlisko.

Oczywiście nie mogliście uczynić tego sami o własnych siłach. Razem z Wami chcemy podziękować za wszelką braterską pomoc człowieka dla człowieka, którą otrzymaliśmy, gdy przez długie miesiące musieliśmy mieszkać w obozach i nędznych pomieszczeniach. Nigdy nie zapomnimy, że pomocne ręce i dobrzy ludzie współczuli nam w naszej biedzie i często pomagali pełni bohaterstwa gotowości. Nigdy nie wolno nam zapomnieć tego, co otrzymaliśmy od kościoła, państwa i gmin, co otrzymaliśmy od zagranicy, która niosła wzorową pomoc. Paczki organizacji „Care” i przesyłki odzienia były dla nas często w wielkiej biedzie, posłańcami pomocnej miłości. Również po 20 latach chcemy z wdzięcznością za to podziękować.

Naszą podziękę kierujemy przede wszystkim także do Waszych duszpasterzy, którzy razem z Wami przeszli okrutną drogę wypędzenia, którzy w biedzie i opuszczeniu pozostawali przy Was i często podtrzymując Was, stawali się Waszą prawdziwą pociechą. To co w tych latach działo się niezliczeni wierni księża z bezprzykładnym oddaniem dla swej zniszczonej trzody, jest hymnem pochwalnym prawdziwej pasterskiej miłości. Bracia i siostry! Nie zapomnij

cie i podziękujcie im za utrzymanie Waszej wierności świętemu Kościołowi.

Jak błogo poczuliśmy się, gdy usłyszeliśmy słowa najwyższego pasterza Kościoła, błogosławionego papieża Piusa XII, który wstawiał się za nami. Gdy wszyscy napadali na nasz pobyt wśród niemieckich, gdy wielu milczało, wielu zaś szkalowało, zabrał On przed całym światem głos odważnie i jasno. Nazwał On nasze wypędzenie „wydarzeniem bez przykładu w historii Europy”. I wówczas postawił niezwykle istotne pytanie: „Czy rzeczywiście jest rzeczą nierealną jeśli życzymy sobie i mamy nadzieję, że wszyscy uczestnicy dojdą do spokojnego opamiętania i cofną to co się stało, jeśli można to jeszcze cofnąć?”. Od tego czasu minęło 20 lat. Dobry rzecznik wydziedziczonych w świecie, który niestety dziś — i to właśnie w szeregach naszego narodu — tak często jest szkalowany,

papież Pius zmarł. Ludzie odpowiadający nie doszli do tychczas do opamiętania, nie cofnęli tego, co się stało.

Papież Jan XXIII w swej encyklice „Pacem in terris” ponownie wskazał na niesprawiedliwość, jaką uczyniono wielu milionom wypędzonych: „Z wielkim bólem obserwujemy los tych, którzy z przyczyn politycznych wypędzeni zostali ze swojej ojczyzny. Wiele niewiarygodnych cierpień towarzyszy stale wielkiej, w naszych czasach rzeczywistości niezliczonej, masie uciekinierów”.

Dziękujemy naszemu świętemu Kościołowi, że w ciągu tych lat stale od nowa zabiera głos nawołując do pokoju, do porozumienia i do zadośćuczynienia za bezprawie. Nie chcemy zapomnieć, że Kościół mianował dla nas własnego biskupa wypędzonych, jako pierwszego, światobliwego, nie zapomnianego biskupa Maksymiliana Kallera, i że na różnorodne sposoby dbał o opiekę duszpasterską i inną nad nami. Niemiecka Konferencja Biskupów, opiekunowie duchowni i duszpasterze diecezji, do których przybyliśmy, organizacje Caritas, Dom Ojczyzny Wypędzonych z Ojczyzny w Koenigstein, Wschodnia Pomoc Księży (Ostpriesterhilfe) z kapłanami przenośnymi i wielu, wielu innych ludzi i organizacji, pozwoliły nam doznać troskliwej miłości matki — Kościoła. Pozwólcie podziękować nam za to Panu, naszemu Bogu. Wiele światła świe-

ciło w ciemności naszych ciężkich dni, wiele nadziei i odwagi obudzono nam w duszy. Wielu niezliczonych ludzi spośród Was mogły zbudować Panu nowy ołtarz, kościółek, często w ciężkiej diasporze. Utworzyliście setki nowych parafii i jako naród Boży w rozbiciu byliście Jego Świadcami dotkniętymi przez cierpienie, które musieliście znieść. Zachowaliście wielkie dobro Waszej wiary i staliście się przykładem dla wielu ludzi w nowej ojczyźnie, przykładem Waszej wierności dla Kościoła i Waszego religijnego życia.

Oczywiście wiemy, że wielu z Was jeszcze nie poradziło sobie z ciężarami, jakie na Was spadły. Chociaż wielu mogło ugruntuować swą nową, zewnętrzną egzystencję, dla niektórych nie może ona nigdy zastąpić tego, co zabrano im w ojczyźnie. Myślimy przede wszystkim o tak wielu chłopach przywiązanych do swej ziemi, którzy musieli wszystko opuścić, tu zaś nie mogą otrzymać żadnej wystarczającej namiastki. Nie zapominamy o wielu dobrych starcach, którzy nigdy nie myśleli, że kiedyś, w samotności, w domu starców, wśród obcych ludzi, będą musieli spędzać swe ostatnie dni. Cierpimy, że w wyniku bezdusznego rozzerwania naszej ojczyzny nastąpił rozdział siłą rodzin i krewnych. Skarżymy się, że nie mamy nawet swobodnego dostępu do miejscowości, w których się urodziliśmy, chodziliśmy do szkoły, mieszkaliśmy razem w mieście i na wsi, do miejscowości, gdzie spoczywają nasi zmarli, gdzie niektórzy nasi drodzy krewni i przyjaciele, w tak smutnych warunkach ciągle jeszcze mają nadzieję na zobaczenie się z nami.

Nie możemy utwierdzić, że cierpienie tak wielu milionów

że gorzka śmierć dwóch milionów ludzi, którzy zginęli podczas ucieczki, ma być daremna. Po prostu nie możemy wyzwać się nadzieją, że to bezprawie znajdzie kiedyś swoje sprawiedliwe rozwiązanie.

Nie powinno się nam mówić, że niesłusznie nazywamy przeszłość po imieniu. Jesteśmy mianowani jako Wasi duszpasterze i pasterze. Kościół musi i chce zawsze i wszędzie być po stronie prawa. Niesprawiedliwość musi nazywać niesprawiedliwością. Ma On zadanie i obowiązek być tym, który strzeże porządku Bożego na świecie. Reprezentować prawo i godność ludzi, także ludzi wypędzonych, to posłannictwo Kościoła. Kościół nie może milczeć, jeśli brutalna przemoc prowadzi do niewoli, czy też do wypędzenia niewinnych ludzi. Właśnie Kościół, pełen cierpienia doświadczył, że za wszelkim wypędzeniem stoi bezbożna władza przemocy, która nie tylko niszczy samo życie Kościoła, ale także depta nogami godność ludzką i lekceważy wszystkie prawa człowieka.

Dlatego, Kościół nie może milczeć także w „roku praw człowieka”. Jest już dość gorzkie, że za „żelazną kurtyną” istnieje „Kościół milczenia”, który uczyniono niemy. My, chrześcijanie musimy umieć przebrnąć i także zapominać. Jednakże nie możemy nigdy przyjąć za dobre tego, co było bezprawiem, nie możemy milczeć, aby nasze milczenie nie stało się żelaznym listem dla wszystkich, którzy nadal czynią bezprawie, ponieważ liczą, że równie największe hańbiące czyny wreszcie ulegną przedawnieniu i zostaną zapomniane.

Nie tylko dla nas samych wolamy o poszanowanie godności ludzkiej i praw człowieka. W całym świecie są ludzie wydzieleni, nasi bracia w biedzie

wypędzenia. Jest ich 60 milionów! Również dla nich i w ich imieniu zabieramy głos.

Trzeba leczyć rany zadane przez wypędzenie. Trzeba budować mosty, likwidować bezprawie na świecie, starać się o pojednanie i pokój. My, wypędzeni nie chcemy sporów z tymi narodami i grupami ludności, z którymi kiedyś współżyliśmy pokojowo we wspólnej ojczyźnie, albo też żyliśmy jako dobrzy sąsiedzi. „Rok praw człowieka” powinien być rokiem pojednania między narodami. Niechaj wszyscy czynimy to, co do nas należy podważając w naszych modlitwach prawdziwy pokój, szczególnie w tych dniach majowych, kiedy powieramy nasze sprawy Królowej Pokoju i Matce, Marii. Popierajmy ducha porozumienia i czynimy, co w naszej mocy, obstarując za prawem i umacniając tych, którzy reprezentują prawo! Nie ma sensu nie widzieć nieocyszczonych napięć, jakie powstały przez wydarzenia sprzed 20 lat. Nie wolno pozwolić, aby ogień tlił się dalej w popiele. Dopóki prawda i sprawiedliwość nie dojdą znów do głosu, prawdziwy pokój i rzeczywiste pojednanie nie będzie mogło dojrzeć jako owoc miłości.

Bracia i siostry! Przyjmijcie nasze pozdrowienie i nasze błogosławieństwo! Bądźcie pewni naszej kochającej pasterskiej troski! Zachowajcie dobro wiary! Pozostawajcie w wierności dla naszego doświadczonego na rodzie i strzeżcie drogiego dziedzictwa ojczyzny! Wiedząc, że bezustannie myślimy o Was w naszych modłach!”

Następują podpisy autorów listu pasterskiego:

Heinrich Maria Janssen — biskup Hildesheim, pełnomocnik Konferencji Biskupów w Fuldzie do spraw opieki duszpasterskiej nad wypędzonymi i uciekinierami; Wikary Kapitułarny Paul Hoppe; Wikary Kapitułarny Wilhelm Volkmann; Wizytator apostołski dr Anton Behrendt; Wizytator kanonik Eduard Beigel; Wizytator kanonik Leo Christoph; Prototariusz apostołski dr Adolf Kindermann; Prototariusz apostołski Oskar Goltmbek; Prałat Josef Nischbach.



20 stycznia 1945 roku. To ewakuacyjny rozkaz Greisera wypędza niemiecką ludność kolonizatorską. [Zdjęcie wykonane pomiędzy Chodzieżą a Piłą przez korespondenta centralnego organu partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter”. Greiser też przyniósł w ostatnim słowie sądzonego: „Stwierdzam całkowicie bezstronnie i mam odwagę tu publicznie oświadczyć, że historia niedwuznacznie i ostatecznie wydała swój wyrok w tysiącletnim konflikcie między dwoma narodami na korzyść Polski. Sam stałem się narzędziem historii, wyprowadziwszy z tej ziemi Niemców”. O tym zachodni-niemieccy biskupi milczą.]

Działacze szowinistycznych związków przesiedleńców, niektórzy dziennikarze zachodni Niemcy, a również przedstawiciele oficjalnych kół politycznych NRF zarzucają nam często, że w Polsce wyolbrzymia się niebezpieczeństwo rewizjonizmu zachodni Niemiec. Mówią i piszą oni, że jeśli nawet są jeszcze w Niemczech Zachodnich ludzie, zagrażający pokojowi — to stanowią tylko małą i niewiele znaczącą garstkę. Tym próbom usypiania czujności polskiej i światowej opinii publicznej, zadają kłam nieustannie poczynania jednak licznych i wiele znaczących ze względu na pozycję i stanowiska, odpowiedzów.

Przykładem tego rodzaju działalności jest właśnie wspomniany w liście biskupów, proklamowany przez zachodni Niemiec rewizjonistów „Rok Praw Człowieka”. Związane z tym „Rokiem” imprezy mają na celu nie co innego, tylko właśnie podjudzanie byłych przesiedleńców do wystąpień zionących nienawiścią do Polski, do państw socjalistycznych, które uważają granicę na Odrze i Nysie za nienaruszalną.

Sam już fakt, że biskupi zachodni Niemcy włączyli się do obchodów tego „Roku”, świadczy o wzmaganiu się wpływów rewizjonizmu, o tym, że coraz szersze kręgi zatacza heca antypolska. A coż dopiero mówić o samej treści listu pasterskiego! Świadczy ona, iż jego autorzy niewiele mają wspólnego z poczuciem sprawiedliwości, na które się powołują, ani z umiłowaniem prawdy, ani po prostu ze zdrowym rozsądkiem.

Kłamstw jest w tym zadziwiającym dokumencie tak dużo, że prostowanie wszystkich zajęłoby wiele miejsca. Zwróćmy więc uwagę na najistotniejsze sprawy. Piszą biskupi, że przesiedlenie Niemców wynikało z lekceważenia praw. Udać, że zapomnieli o tym, iż przesiedlenia nastąpiły na mocy prawomocnych postanowień międzynarodowych, że w Układzie Poczdamskim zawarte jest postanowienie o przesiedleniu ludności niemieckiej z terenów niegdyś przez Niemców zagrabionych, a zwróconych po wojnie prawowitym właścicielom. Nie wspominają autorzy również o tym, że większość Niemców, mieszkających niegdyś nad Odrą i Nysą oraz dalej na wschód, znalazła się w NRF, jako uchodźcy. Sami uciekli w 1945 roku, nie trzeba więc ich było przesiedlać. Jednocześnie nie znajdujemy w liście ani słowa potępienia poczynania hitlerowców, którzy, nie oglądając się na żadne prawa, wypędzali po 1939 r. ludność polską z jej domów.

Piszą autorzy dokumentu o cierpieniach przesiedlanych Niemców. Udać, że zapomnieli o tym, iż przesiedlenie reszty Niemców — przeprowadzane pod kontrolą międzynarodową — odbywało się w kraju zniszczonym przez wojnę, wywołaną nie przez Polaków przecież, lecz przez hitlerizm, że mimo tych zniszczeń jednak, braku żywności i środków komunikacji, zapewniano przesiedleńcom takie warunki, jakie były możliwe. Jednocześnie nie znajdujemy ani słowa o warunkach, w jakich wysiedlali Niemcy Polaków.

Piszą biskupi o śmierci 2 milionów ludzi, którzy zginęli rzekomo w czasie ucieczki. Udać, że zapomnieli o tym, iż „ewakuację” (np. około 30 tysięcy spośród Niemców, wypędzonych z Prus Wschodnich przez Ericha Kocha utonęło w Zalewie Wiślańskim) i o błędnej obronie takich twierdz, jak Wrocław, Poznań, Piła zarządzały władze hitlerowskie.

W liczbie „2 miliony” kryje się wszakże fałsz, jeszcze dalej posunięty. Biskupi nie piszą o tym, że zaliczeni tu zostali wszyscy Niemcy — mieszkańcy terenów na wschód od Odry i Nysy, oraz na południe od Sudetów, którzy zginęli lub zmarli w całym okresie wojny, niezależnie nawet od tego, gdzie śmierć nastąpiła. Pisząc o tych dwóch milionach, biskupi ani słowa nie poświęcili 6 milionom Polaków, którzy postradzili życie i winy przecież nie swojej.

W całym liście, w którym roi się o takich słów, jak sprawiedliwość, prawa człowieka, cierpienia — ani jednego zdania nie poświęcono potępieniu sprawców II wojny światowej, niesprawiedliwościom lat 1939—1945, poeptaniu praw człowieka przez hitlerizm, cierpieniom narodu polskiego. Nie piszą zachodni Niemiec biskupi o wydarzeniach, rozpętanym przez III Rzeszę, które poprzedziły przesiedlenie Niemców. A przecież list pasterski, wystosowany został 23 kwietnia — czyli krótko przed XX rocznicą zakończenia wojny.

Owszem, przeciwstawiają się autorzy przedawnieniu hańbiących czynów. Ale nie przedawnieniu zbrodni hitlerowskich. W tym świetle jeszcze bardziej zrozumiałe się staje, dlaczego reakcyjne koła NRF pragnęły, by jak najszybciej uległy przedawnieniu czyny hitlerowców. Chcą oni skierować uwagę świata nie na winy rzeczywiście popełnione, lecz na rzekome hańbiące czyny Polaków, chcą uzyskać szerokie poparcie dla niemieckiego rewizjonizmu.

A jednocześnie ci, którzy nie znajdują ani słowa potępienia dla wyczynów III Rzeszy i dla pałającego żądą odwetu militarzemu — występują w roli obrońców Kościoła, nazwanego przez nich, milczącym. Tego Kościoła, który na przykład na terenie „Warthegau” „wypędzeni” Niemcy postanowili całkowicie zlikwidować w roku 1942, a który obecnie posiada w naszym kraju prawie 17.000 księży święckich i zakonnych (przed wojną 11.239), kościołów i kaplic — 13.005 (przed wojną — 7.257). Ci nieproszeni obrońcy, nie wspominają oczywiście o księżach mordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i o poniszczonych w czasie wojny przez Wehrmacht świątyniach.

Autorzy listu pasterskiego liczą, być może na krótką pamięć wielu czytelników. Pewne jest, że takich czytelników w Polsce nie znajduje. Bowiem wszyscy Polacy, niezależnie od światopoglądu, mają określony i zdecydowany sąd o tego rodzaju próbach fałszowania przeszłości, wszyscy też bez wyjątku, popierają politykę państwa ludowego, zamykającą współczesnym krzyżakom raz na zawsze drogę na nasze ziemie.

LESŁAW MARIUSZ

Od Kolumba do Trujillo

Dokończenie ze str. 5

wały pod błahym pretekstem w uzależnionej gospodarczo od USA republice Haiti. Natomiast w rok później ówczesny prezydent USA Wilson wydał swym pieszym marynarzom rozkaz opanowania z kolei republiki Dominikany. Oficjalny powód, jak gdyby zapożyczony od pruskiego Fryderyka II, kiedy inspirował rozbiory Polski, brzmiał: anarchia panująca w Dominikanie zagraża życiu i

mieniu zamieszkałych tam obywateli USA.

Co prawda oficjalnie okupacja wojskowej administracji USA nad Dominikaną trwała o 10 lat krócej aniżeli nad Haiti. Zakończyła się bowiem w roku 1924. Ale mimo że przestały po wieść okupacyjne gwiazdki i sztandary, a „ledernacken” wycofały się na zachodnią część wyspy, ewentualnej „anarchii” przeciwko dyktatorowi brzmiał: anarchia panująca w Waszyngtonu, zapobiegała Dominikanie zagraża życiu i

merykańskich doradów armia dominikańska. Spośród jej kadry dowódczej, nie tylko za cichą zgodą ale także poparciem Yankesów, wybił się w roku 1930 na stanowisko rodzimego tyrańskiego człowieka, który miał teraz, dzięki możej pomocy USA, sprawować rządy klanowej prywaty rodowej przez lat 31: Leonidas Rafael Trujillo Molinas, czy też po prostu — Trujillo.

MACIEJ OLSZEWSKI

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — przyjmą zaraz powyżej lat 18 mężczyzn do pracy na trzy zmiany do Fabryki Silników Agregatowych i Trakcyjnych, do Fabryki Obrabiarek, oraz do pozostałych fabryk w następujących zawodach: TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY i WY-
TACZARZY — wyuczonych, przyuczonych i na przy-
uczenie; WIERTACZY i SPAWACZY ELEKTRYCZ-
NYCH — wyuczonych i przyuczonych, oraz ŚLU-
SARZY wysokokwalifikowanych; PRZETOKOWYCH,
ROBOTNIKÓW do transportu, do obsługi przesuw-
nicy i tłoczni — miejscowych i na dojazd do 50 km.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osob-
owej przy ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. Wy-
nagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu
Ciężkiego. K3722

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolni-
ctwa w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 1-7, przyjmie
zaraz: 1. ZAOPATRZENIOWCA — średnie wy-
kształcenie, praktyka oraz znajomość branży sa-
mochodowej. Wymagane prawo jazdy III kategorii.
2. DYSPOZYTORA do działu transportu — średnie
wykształcenie, praktyka oraz znajomość gospodarki
transportowej. 3. TECHNIKÓW i MISTRZÓW ELEK-
TRYKÓW na stanowiska inspektorów, kierowników
robót i techników pomiarowych uprawnionych do
wykonywania pomiarów ochronnych, praca tere-
nowa w 4 województwach. 4. ELEKTROMONTE-
RÓW z grupą bhp do konserwacji urządzeń elek-
trycznych w PGR, na terenie powiatów: Szamotuły,
Gnieźno i Środa oraz na terenie województw: szcze-
cińskiego, zielonogórskiego i wrocławskiego. Zgło-
szenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój 23.
K3742

Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni — zatrudni MU-
RARZY do robót szamotowych i ogólnobudowlan-
ych. Praca w Poznaniu i na delegacji. Zgłoszenia:
Poznań, ul. Grobla 15, p. 118. 49186g

MHD Art. Spożywcze Poznań - Północ — przyjmie
do pracy PRACOWNIKÓW do skupu opakowań
szklanych, którzy posiadają własne pomieszczenia
w dzielnicy Stare Miasto oraz Jeżyce. PRACOWNI-
KÓW PROWIZORYJNYCH do sprzedaży wody sodo-
wej z saturatorów na sezon letni. Zgłoszenia przy-
jmuje Sekcja Kadr p. 10, III ptr., tel. 530-65 przy ul.
Wielkiej 26. 48854g

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Po-
znaniu, przyjmą zaraz: KIEROWNIKA DZIAŁU
KSIĘGOWOŚCI MATERIAŁOWEJ — wykształcenie
wyższe wzgl. średnie oraz praktyka. INŻYNIERA,
wzgl. TECHNIKA DRZEWIARZA. Wynagrodzenie
wg. układu zbiorowego dla przemysłu metalowego.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej Za-
kładów H. Cegielski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego
223/229, pokój 103. K3650

„Motozbyt” P. P. Poznań - Antoninek — poszukuje
TOWAROZNAWCÓW do Działu Technicznego; ST.
EKONOMICZNYCH do współpracy z przemysłem, EKO-
NOMISTÓW, INWENTARYZATORÓW, MURARZA,
LAKIERNIKA do Stacji Obsługi, ZASTĘPCĘ KIE-
ROWNIKA Stacji Obsługi, TECHNIKA normowania,
MAGAZYNIERÓW, ST. REFERENTA TRANSPOR-
TU, KIEROWNIKÓW STOISK i ST. SPRZEDAWCÓW.
K3570

Praca

Uczeń szewski potrzeb-
ny zaraz. Dąbrowskiego
86. 47829g

Mężczyzna samotnego,
trzeźwego do prac w o-
grodnictwie, przyjmie na
dobrych warunkach. Jan
Kowalewski, Nowawies,
Król, pow. Wierzbica nr
2. 7192p

Potrzebna opiekunka do
rocznego dziecka. Gło-
gowska 99 m. 9. 49735g

Prasowaczka koszuł, sta-
nanna, doświadczona za-
trudni pralnia. Oferty —
Biuro Ogłoszeń, Grunwal-
dzka 19 dla 49191g

Dochodząca pomoc do
dziecka potrzebna. Poz-
nań, Pogodna 68 m. 8, go-
dzina 16-19. 7489p

Kupno

Włosy cięte skupuje Za-
kład Fryzjerski „Uroda” —
Poznań, Wrocławska 8,
wejście z Golebkiej. 46449g

Kończówki do długopisów
kupuje. Adolf Ransky —
Poznań, Jesienna 60, tel.
469-19. 47017g

Kupię prasę mimośrod-
ową od 30-40 ton. Telefon
583-151. 49945g

Sprzedaz

Sprzedam pianino marki
„Suler”. Poznań, Wiosen-
na 62. Mirosław Taciak.
49588g

Sprzedam spacerówkę z
budką. 27 Grudnia 14 m.
10. 48992g

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych
„ELEKTROMONTAŻ” w Poznaniu
PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW KLAS VII,
którzy ukończą w bieżącym roku 15 rok życia,
do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla Pracujących
O SPECJALNOŚCI ELEKTROMONTERA
NAUKA W SZKOLE TRWA 3 LATA
Po ukończeniu szkoły każdy absolwent winien
kontynuować pracę w PRE „Elektromontaż”
(teren województwa i m. Poznania).
Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, Poznań,
ul. Drzymały 4/6, w godz. od 12 do 14, od dnia
15 maja 1965 r. K3528

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„LUMET” W POZNANIU
zawiadamia, że

PRZENIOSŁA SWOJĄ SIEDZIBĘ
z ulicy Dzierżyńskiego nr 7 do nowo
wybudowanego zakładu produkcyjnego
PRZY UL. WĘGLINIECKIEJ 13,
nr telefonu 636-90, Poznań 18, skrytka poczt. 11.
K3739

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska — Poznań,
Czerwonej Armii 10.
47897g

Tapczan jednoosobowy
lampa pięcioramienna, o-
brazy olejne tania sprze-
dam. Szczepański, Wroc-
ławska 5. 49581g

Wózki dziecięce super-
nowoczesne, budki do
wózków wszystkich mo-
deli poleca Wytwórnia —
ul. Orzeszkowej 18a.
48923g

Pianino sprzedam. Lewi-
cka, Lubeckiego 4. 48773g

Sprzedam okazjonalnie me-
ble jasne, wysoki polski,
szafa, łóżka, toaletka,
stół, krzesła, w dobrym
stanie. Marszałkowska 1
m. 4. 49797g

Sprzedam owczarkę pod-
halańskiego, okazalego
biatego. Piotr Dwor-
niczak, Komorniki Zabiko-
wo 38, pow. Poznań.
48659g

Kantówkę 10 x 13 cm,
kaloryfer, nowe ule sprze-
dam. Poznań, Kolska 11,
Warszawskie Osiedle.
48674g

Pianino z płytą metalo-
wą, małe sprzedam. Ad-
res wskazuje Biuro Ogło-
szeń. Grunwaldzka 19 dla
48691g

2 maszyny damskie Sing-
era tania sprzedam. Kra-
szewskiego 13 m. 7.
48711g

Wózek głęboki, biały spa-
cerówkę oraz betoniar-
nię sprzedam. Poznań,
Sielska 3 m. 1, godz. 18-
20. 48714g

Sprzedam miocarnię z mo-
torem. Franciszka Mys-
zka, Stanisławowo, pow.
Września. 48732g

Sprzedam tania nowy ja-
poński aparat trykotar-
ski, dwupłytowy, chromo-
wany „Super”. Poznań.
Wojska Polskiego 68, bl.
1 m. 1. 48762g

Dnia 24 maja 1965 r. zmarł długoletni członek
naszej Spółdzielni

Jan Walczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm.
o godz. 17, na cmentarzu w Pobiedziskach.

Cześć Jego Pamięci!

RADA I ZARZĄD RZEM. SP-NI ZAOP.
i ZB. MECHANIKÓW POZNAŃ, ul. Wielka 21.
K3850

Dnia 25 maja 1965 r., po opatrzeniu Sakra-
mentami św., zgłosił na zawsze serce ukocha-
nej naszej matki, teściowej, babuni i prababu-
ni, śp.

Teodozji Smoczyk

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu
28 bm. o godz. 11 z kościoła parafialnego
w Sierakowie.

W głębokim żalu pogrzebi
CÓRKI, SYNOWIE Z RODZINAMI
Śieraków, Grobla. 49951g

Dnia 25 maja 1965 r., zmarł opatrzony Sakra-
mentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść,
dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

IGNACY SOBKOWIAK

mistrz kominarski
odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla
Poznańnictwa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
z domu żałoby w Czempiniu o godz. 16, przy
ul. Kuczmierowicza 16.

W żalu pozostaje
ZONA Z RODZINĄ
49885g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł po ciężkiej choro-
bie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy
lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany oj-
ciec i dziadek, śp.

Wojciech Stroiński

były więzień obozu w Dachau.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu na Gó-
rczynie.

Pogrzebi w smutku
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, Stęszewska 19. 49921g

PILNIE
POSZUKUJE POKOJU
umeblowanego
dla magistrata ekonomii
Samodzielny Oddział
Wykonawstwa Inwe-
stycyjnego Poznań,
ul. Grunwaldzka 1.
Zgłoszenia: Sek. Ad-
min.-Gospod. Cena
do uzgodnienia.
K3808

Motocykl M 72 z przy-
czepką, stan bardzo do-
bry, sprzedam okazynie.
Poznań, Chłapowskiego 7
m. 14 (Wilda). 48749g

Zastawa 750, nowy kupie.
Oferty Biuro Ogłoszeń.
Grunwaldzka 19 dla
48754g

Sprzedam — Wartburg-
Combi 1000, przebieg 6.000
km, lub zamienię na Tra-
banta 600, Leszno, Lipo-
wa 12. 48757g

Motocykl Pannonia sprze-
dam. Marcinkowskiego 11
m. 21, drugie podwórce.
48758g

Sprzedam motocykl z
wózkiem „Zukopp” KS
600. Poznań, Hoza 13 (przy
cmentarzu jeżyckim).
48764g

Jawę 350, pilnie sprze-
dam. Warsztat Mecha-
niczny, Stanisław Wiśniew-
ski, Głogowska 135.
48808g

Sprzedam motor WFM.
Swarzędz, Leśna 19.
48813g

Sprzedam samochód „Re-
nault” — 1,5 tony. Po-
znań, Dzierżyńskiego 334
m. 2. 48858g

LoKale

Przyjmę panów na wspólny
pokój. Ul. Jaskiniowa
24. 7385p

Zamienię pokój z kuch-
nią, samodzielnie, w pod-
wórzu, I piętro, śródmie-
ście, na większe. Warun-
ki korzystne. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 48687m

Czempion, pokój kuchnia,
przedpokój, zamienię na
pokój w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 48722g

Września, zamienię miesz-
kanie pokój z kuchnią,
na równorzędne w Po-
znaniu lub okolicy. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 48785g

Oborniki Wlkp. — zamie-
nię 2 pokoje z kuchnią i
wygodami, na podobne,
względnie pokój z kuch-
nią w Poznaniu lub in-
nym mieście. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 48787g

Zamienię mieszkanie po-
kój z kuchnią z przyna-
leżnościami, słoneczne,
centrum Rzeszowa do Po-
znania. Informacje: Poz-
nań, Skarbka 33 m. 5,
Kasprzyski. 48823g

2 pokoje z przynależno-
ściami w Poznaniu, w tym
500 m² ogrodu owocowe-
go, zabudowanie do ho-
dowli, zamienię na wyła-
czone 2 pokoje, kuchnia.
Oferty Biuro Ogłoszeń.
Grunwaldzka 19 dla
48550g

Zamienię mieszkanie 3-
pokojowe, I piętro, śró-
dmieście, samodzielnie, na
podobne 2-pokojowe. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 48602m

Pokój z kuchnią, zamie-
nię na dwa oddzielne po-
koje. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
48707m

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle w 75 roku
życia, namaszczony Olejami św., mój najdro-
ższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek,
brat i wujek, śp.

JAN WOJTKOWIAK

powstaniec wielkopolski, były radca skarbowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o
godz. 15 na cmentarzu solackim, przy ul. Luty-
ckiej.

W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Staszica 19. 49952g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł w wieku 51 lat

Franciszek Fribs

długoletni pracownik naszej Cukrowni, kie-
rownik Działu Zaopatrzenia

W Zmarłym tracimy zdolnego, sumiennego,
powszechnie lubianego, szlachetnego człowieka
oraz cenionego i poważanego współtowarzysza
pracy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 16
w Witaszycach.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
RADA ROBOTNICZA
i KOMITET ZAKŁADOWY PZPR
Cukrowni i Rafinerii — Witaszyce.

Dnia 23 maja 1965 r., zmarł nasz długoletni
i zasłużony pracownik oraz nieodżałowany ko-
lega

Piotr Hado

mistrz perukarski
Pogrzeb odbył się w środę, 26 bm. o godz.
14.45, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA Z. Z. P. K. i S. P. O. P.
DYREKCJA I ZESPÓŁ
Państwowej Opery im. St. Moniuszki
w Poznaniu. M3833

Wstęp

przymierz i wybierz

ŁADNĄ I MODNĄ SUKIENKĘ BAWELNIANĄ
JUŻ OD ZŁOTYCH 80,—
DUŻY WYBÓR — MODNE FASONY
czekają na Ciebie w sklepach M.H.D., przy ulicach:
Paderewskiego nr 1 — „Elegant”
Kantaka nr 1 — „Centralny”
Dąbrowskiego nr 46 — „Jeżycki Dom Odzieżowy”
Wrocławska nr 23 — „Odzież”.
M3692



Chcesz wygrać 500.000 zł,
lub samochód „ZASTAVA”
GRAJ W „KOZIOŁKI”
K3855

DYREKCJA TERENOWYCH ZAKŁADÓW
GASTRONOMICZNYCH W ŚLUPSKU
Al. Wojska Polskiego 1
przekaże w myśl zarządzenia Nr. 59 MHW
z dnia 25. IV. 1964 roku
DO SPRZEDAŻY AJENCYJNEJ
BUFET w Polczynie Zdroju na dworcu kol.
Bliższe informacje udzielane będą osobiście.
K3202

PAŃSTWOWE BIURO PROJEKTÓW w Poznaniu
ul. Ratajczaka 33, nr tel. 565-31, 565-32
POSZUKUJE ZARAZ

pomieszczeń na
MAGAZYN ca 100 m²
materiałów papierniczych w Poznaniu.
M3769

Przetargi

Akademia Medyczna zwraca się do przedsiębiorstw
państwowych, spółdzielczych i prywatnych o złoże-
nie ofert na znakovanie inwentarza i środków trwa-
łych w Zakładach AM wg ustalonych symboli i nu-
merów. Ilość znaków ca 12.000 szt. — każdy znak
składa się z 6 do 11 liter i od 1 do 3 numerów o wy-
miarach 1,5 cm. Oferty przyjmują i udziela infor-
macji Dział Administracyjno-Gospodarczy AM, ul.
Fredry nr 10, pokój nr 6, I ptr. Termin składania
ofert — 14 dni od dnia ogłoszenia. K3812

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu,
ul. Bułgarska 39a — ogłasza SPRZETARG na remon-
ty kapitalne do końca br. następujących maszyn:
1. Tokarka rewolwerowa Rh-32; 2. Tokarka stołowa
TSA-16. Szczegółowych informacji udziela dział
głównego mechanika w biurze Spółdzielni — telefon
624-65 w. 14. Do przetargu zapraszamy przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyj-
nie otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. VI. 1965 r. o go-
dzinie 9 pod wyżej podanym adresem. Zastrzega się
dowolny wybór oferenta i unieważnienie przetargu
bez podania przyczyn. K3766

Udział w spadku (nieru-
chomość w Poznaniu), po
kupnie dwa mieszkania
wolne sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 48645g.

Kupię domek dwupoko-
jowy, kuchnia, ogrodem
w Poznaniu lub okolicy.
Tel. 584-654 lub oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 48656g.

Dom na wsi w powiecie
kościańskim sprzedam —
68.000 zł (mieszkanie wol-
ne). Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
48598g.

Sprzedam działkę 1300 m²
oparkowaną w Czerwona-
ku, blisko dworca. Poz-
nań, tel. 712-95. 48638g

Sprzedam dom w Brali-
nie, p. Kepno, mieszka-
nie wolne. Zgłoszenia:
Szafranowa, ul. Polna 4.
48021g

Kupię większą działkę
budowlaną dwufuntową.
Oferty Biuro Ogłoszeń.
Grunwaldzka 19 dla 48672g.

Różne

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, kolorowe.
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20.
47107g

Crzyszczenie wszelkiego
rodzaju pierza na pocze-
kaniu. Poznań, Maleckie-
go 34. 47256g

Dla mojej kuzynki, pani
wy lat 36, niebrzydkiej,
wzrost 150 cm, spokojne-
go charakteru, poszukuje
odpowiedniego pana do
lat 50, z mieszkaniem, w
celu matrymonialnym.
Wyczerpujące oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 48543g

Przystojna blondynka lat
30, średnie wykształcenie,
mieszkanie we własnym
domu, zawrze znajomość
w celu matrymonialnym.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
48567g

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50
„Tajniki ludzkiego postępowania”; 9 Dla Kl. III
i IV; 9.20 Ork. i solistów w repert. rozrywk.; 10 „U-
roki miasta”; „Wśród kaktusów” felieton; 10.10 —
Muz. symf.; 11 „Flirt z medycyną” fragm. książki;
12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Dla Kl. V, VI i VII —
„Podróż bez biletu”; 13.30 Felieton J. Waldorfa;
14 Prose mówić — słuchamy — Jan Koehler;
14.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 15.00 Mel.
Offenbacha; 15.30 Z życia ZSRR; 16 „Amatorskie
zespoły przed mikrofonem”; 16.35 Progr. młodzie-
żowy „Naszym zdaniem”; 17.15 Reportaż z rozmów
z wyborcami; 17.40 Nim się książka ukaże; 18.05 —
Konc. dnia; 19 Kurs j. ang.; 19.15 Public. między-
narodowa; 19.40 Ork. tan.; 20.50 „Serce Bożydara”
humoreska; 21.20 Oscar Strauss „Czar walca” —
operetka; 23.15 Koncert nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.
PROGRAM II: 8.15 Kurs j. franc.; 13.25 Kronika
regionalna; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. roz-
rywkowe; 15.10 „Z dzieł muzyki chóralnej”; —
15.30 Dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się
przy muzyce”; 16.25 Wieża Babel; 18 Aud. aktual-
na; 18.30 Z życia Związku Młodzieży Wiejskiej;
18.45 Wielkopolskie aktualn. turyst.; 18.50 Uniwer-
sytet Radiowy; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Konc.
Symf.; 22.02 Sport; 22.40 „Dźwiękowe wydanie
miesięcznika „JAZZ”; 23.10 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21.35,
23.50.
TELEWIZJA: 11.55 Język polski (Kl. X); 16.45 —
Film dla dzieci — „Pół na wakacjach”; 17 Wi-
adomości; 17.05 Dla młodych widzów; „Życzę ci do-
brej drogi”; 17.35 „Klaskon”; 17.50 TV Magazyn Me-
dyczny; 18.25 „Ludzie i zdarzenia”; 18.40 „Muzyka
w czasie i przestrzeni”; 19.10 Program aktualny;
19.30 Dziennik i dobranoc; 20 Sprawozd. sportowe;
20.35 Film z serii „Scotland Yard” — „Ekstrady-
cja”; 21 Film estradowy NRD — „Wieża baletowa”;
21.25 Transm. meczu piłkarskiego o Puchar
Klubowych Mistrzów Europy (Mediolan); 22.15 W
przerwie meczu — dziennik.



Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy
redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie
działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85;
dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 630-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-83 i 511-21. Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 1, M-6

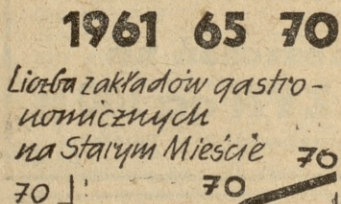
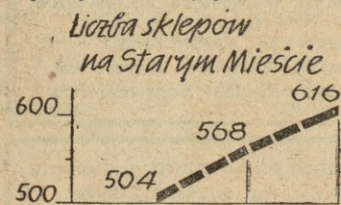
Dzisiaj Stare Miasto

W ramach publikacji materiałów dotyczących rozwoju i problemów poszczególnych dzielnic dzisiaj prezentujemy — Stare Miasto.

Gospodarski rozrachunek

Ta dzielnica, jak żadna inna, zależna jest od wahań na ogólnomiejskim barometrze. Jest przecież sercem wielkiego Poznania, jego wizytówką. Chcąc więc omawiać sukcesy i niedociągnięcia staromiejskiej dzielnicy w realizacji programu wyborczego 1961—65, należy zawsze pamiętać o tej współzależności.

Nieomal trzykrotny wzrost budżetu Starego Miasta (r. 1961 — przekraczał 50 mln. zł, r. 1964 — 147,3 mln. zł) pozwolił na doprowadzenie do końca wielu przedsięwzięć. I tak w zakresie charakterystycznych dla tej dzielnicy



dziedzin — handlu i usług, przybyły następujące ważne obiekty: Centralny Dom Usług (Roxana) przy ul. 27 Grudnia, salon radio-telewizyjny przy ul. Armii Czerwonej, a także podobny wielki sklep przy 23 Lutego. Uruchomiono 78 nowych placówek usługowych. To dużo, ale pierwotnie zakładano, że będzie ich 86. Pod tym względem szczególnie upośledzone są w dalszym ciągu peryferie dzielnicy. Wielki krok naprzód zrobiono w zakresie modernizacji i poprawy estetyki placówek handlowo-usługowych.

Trudna sytuacja mieszkaniowa rozwijana jest przez DRN Stare Miasto zgodnie z założeniami polityki w tej dziedzinie. Pierwszeństwo w przydziałach miały najgorzej mieszkające rodziny (82 procent przydziałów). Szczególny nacisk położono na remonty domów. Dotychczas wyremontowano łącznie 358 budynków kosztem 72 mln. zł.

Stare Miasto stało się jaśniejsze! Od 1961 r. przybyło 779 nowych punktów świetlnych, które prawie że wyparły już oświetlenie gazowe. Na 561 292 m² powierzchni jezdni i chodników przeprowadzono remonty bieżące kosztem 13,6 mln. zł. Ponadto przebudowano Most Dworcowy.

Dzielnicy przybyło w ciągu minionej kadencji DRN 17,5 ha zieleni. Obecnie zielony obszar zajmuje tutaj już 50 ha.

W dniu wyborów

Ułatwienie dla osób chorych

Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług — Koło Transportu Osobowego zadeklarowało w czynie społecznym oddanie do dyspozycji terytorialnych komisji wyborczych pewnej liczby samochodów — taksówek dla przewoźu osób w podeszłym wieku, inwalidów lub osób czasowo niezdolnych do poruszania się w celu ułatwienia im udziału w głosowaniu.

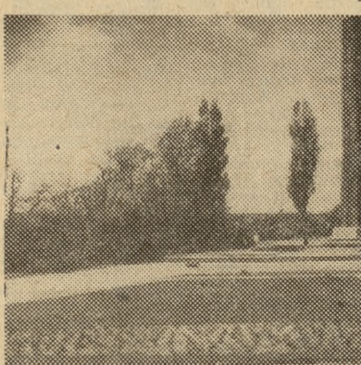
Korzystając z tej inicjatywy, Komisja Wyborcza m. Poznania ogłasza, że od 28 maja br. w przydzielonych dla nich samochodach będą zgłoszenia osób zamierzających skorzystać z bezpłatnego przedstawienia im środków transportowych, stanowiących dla nich nieodzowną pomoc i ułatwienie dla udziału w głosowaniu.

Zgłoszeń dokonywać należy w dzielnicowych biurach wyborczych właściwych terenowo dla miejsca zamieszkania wyborcy, przez członków rodziny lub opiekunów, najpóźniej do godziny 16 w dniu wyborów. (na)

Szkół otrzymało Stare Miasto mniej niż planowano, a to w wyniku kilkukrotnych korekt ogólnopolskich w zakresie inwestycji szkolnych. Wybudowano: szkołę specjalną i przedszkole oraz rozbudowano gmach Zasadniczej Szkoły Zawodowej Elektrycznej. Z funduszy SFBS pobrażono w minionej kadencji DRN: 3 szkoły podstawowe oraz Technikum Łączności. Ponadto przybyły dzielnicy: Zasadnicza Szkoła Mechaniki Precyzyjnej dla dziewcząt, Technikum Mechaniczne, Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym oraz Liceum Ogólnokształcące, korzystające tymczasowo z pomieszczeń Szkoły Podstawowej nr 82.

W trosce o poprawę opieki zdrowotnej zorganizowano przychodnię rejonową na Ugorach, oddano do użytku 4 nowe apteki oraz punkt apteczny. Ponadto dokonano przebudowy wielu placówek służby zdrowia, a niektóre otworzyły w całkowite nowych pomieszczeniach.

Niezwykłą ofiarność wykazało społeczeństwo Starego Miasta w zakresie czynów społecznych. Wartość pieniężna tych prac wzrastała corocznie. W r. 1961 wynosiła ona 450 000 zł, a w r. 1964 już 27 mln. zł. Mimo tych licznych i niezaprzeczalnych osiągnięć wiele jest jeszcze na Starym Mieście do zrobienia. Czekają Winogrody, trzeba poprawić kanalizację, zaopatrzenie niektórych części dzielnicy w wodę, trzeba wypełnić wreszcie luki istniejące w zabudowie centrum. (ad)



Fot. — K. Przychodzki

Główny nurt: przebudowa centrum

Program wyborczy Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Stare Miasto jest bardzo bogaty i różnorodny. Wynika to ze specyfiki dzielnicy, w której granicach — prócz śródmieścia Poznania — znajdują się także typowe, wielkomiejskie peryferie. Przebudowa centrum — to jednak jeden z najistotniejszych problemów w najbliższych latach. Jego sprawne rozwiązanie poprawi sytuację w zakresie komunikacji. Jak przedstawiają się najważniejsze zamierzenia dzielnicy na nadchodzące pięć lat?

Pierwszym etapem unowocześniania centrum będzie budowa 3 punktów obsługi handlowo-usługowych przy ul. Armii Czerwonej na odcinku od ul. Ratajczaka do ul. Kantaka. Rozpoczęte zostaną także prace przy budowie obiektów porządkujących ulicę 27 Grudnia oraz plac Wolności. Kontynuowane będą prace przy budowie 3 wieżowców — biurowców przy ul. Piekary.

Wielka ofensywa komunikacyjna przewiduje m. in. poszerzenie Mostu Uniwersyteckiego, przebudowę ul. Armii Czerwonej i ul. Solnej oraz przygotowanie tej ostatniej do połączenia z trasą Chwaliszewska, a także połączenie Garbar z Dolną Wildą.

MAJ	Jana
27	Słońce: 3,41—19,59
czwartek	
TEATRY	
POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19,30 „Niezwykły proces”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16 „Najdziwniejszy” (opera dla dzieci);	
KINA	
KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12,30, 15, 17,30 i 20 „Włoski i miłość” (włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12,30, 15,30, 18 i 20,15 „Za białym murem” (czeski, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12,30, 15,30, 18 i 20,15 „Ikarus XB-1” (czeski, 16 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10 i 12 „Milczenie śladów” (pol., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Nigdy w niedzielę” (franc., 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Księż	

Aktywizacja peryferii

Rozmowa z przewodniczącym Prezydium DRN Mieczysławem Tarzyńskim

Stare Miasto ma poza śródmieściem rozległe i nie w pełni wykorzystane peryferie. O przyszłości tych terenów mówi przewodniczący Prezydium DRN, Mieczysław Tarzyński, kandydat do DRN.

Dysproporcje między centrum a Winogradami, Umółtowie czy Naramowicami są historycznie uzasadnione. Dbając jednak o to, aby nasze śródmieście miało wielkomiejski charakter, nie możemy dopuścić jednocześnie do dalszego pogłębiania się tych różnic. Dzielnica powinna tworzyć jedną, możliwie zwartą całość.

Na Winogradach zamierzamy przynagrodzić teren i rozpocząć budowę wielkiego, nowego osiedla mieszkaniowego. Do roku 1970 powinno być oddanych tutaj do użytku około 15 tys. izb mieszkalnych. Będzie to typowe, oszczędnościowe budownictwo 5-kondygnacyjne. Natomiast w rejonie Naramowic i Umółtowa plan urbanistyczny dzielnicy przewiduje zastrzeżenie kilku dziesięciu hektarów pod budownictwo niskie. Powstanie tutaj kilkadziesiąt domów jednorodzinnych.

Nie zapominamy o tzw. inwestycjach towarzyszących, a więc o urządzeniach socjalnych i kulturalnych, placówkach handlowych i usługowych, szkołach i przedszkolach. Także urządzenia komunalne: oświetlenie ulic, drogi, chodniki, będą powstawały

Park Braterstwa Broni i Przyjaźni na Cyfeli już obecnie stanowi świetny teren rekreacyjny dla mieszkańców Poznania. Budowany wspólnym wysiłkiem rak dorosłych i młodzieży Starego Miasta jest jednym z najlepszych dowodów przywiązania mieszkańców do swego miasta. Na zdjęciu: fragment parku.

Fot. — K. Przychodzki



Fot. — K. Przychodzki

Nastąpi całkowita likwidacja oświetlenia gazowego. Na wielu ulicach punkty świetlne zostaną zmodernizowane. Około 90 mln. zł przeznacza Stare Miasto na remonty 400 budynków mieszkalnych. Rozszerzone zostaną w handlu formy sprzedaży prelekcyjnej i samoobsługowej. Przewiduje się też uruchomienie: pralni samoobsługowej przy ul. Kazimierza Wielkiego oraz zakładu naprawy sprzętu domowego.

Wybudowane zostanie przedszkole czteroklasowe przy zbiegu ulic Łąkowej i Kościuszki. Szkoły podstawowe staną przy ul. Ratajczaka i Węgierskiej, a Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 oraz Zasadnicza Szkoła Mechaniki Precyzyjnej przeniesione zostaną do nowych budynków w innych dzielnicach. Technikum Spożywcze zajmie nowy gmach przy ul. Stowiańskiej. Łączne nakłady inwestycyjne na szkolnictwo w latach 1965—1970 zamkną się sumą około 108,5 mln. złotych.

Przewiduje się dalszy rozwój placówek leczniczych. Poradnie higieny pracy przejmą rolę poradni lekarskich międzyzakładowych w stosunku do pracowników, którzy nie posiadają własnych lekarzy zakładowych.

Skomplikowany problem mieszkaniowy Starego Miasta rozwiązywać będzie niemal wyłącznie budownictwo spółdzielcze. Planu na najbliższe lata przewidują przeniesienie z pomieszczeń nie-mieszkalnych dalszych kilkuset najgorzej mieszkających rodzin. (ad)

ga džungli” (ang., 9 l.), godz. 17	(Swarzędz) — g. 17 i 19,30 „Samotność długodystansowca” (ang., 16 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Zarezerwowane dla śmierci” (NRD, 16 l.); TEĆZA — g. 15,45, 18 i 20 — „Hasło — Odwaga” (ang., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 17 i 19,15 „Komisarz” (włoski, 16 l.); WARTA — g. 10 i 12 „Aby kwitło życie” (pol., 14 l.); g. 15, 17,30 i 20 „Banda” (pol., 16 l.); WILDA — g. 15, 17,30 i 20 „Gejsza” (USA, 16 l.); WRZOS (Luboń) — g. 17 i 19,15 „Lecą żurawie” (radz., 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19,15 „Mysz, która ryknęła” (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Afryka mówi”.
cyrk	CYRK „AS” (przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19
MUZEJA	ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRO-

6 Polaków w półfinale ME

BRUNON BENDIG, nasz reprezentant w wadze piórkowej, jako trzeci z Polaków zakwalifikował się do półfinałów bokserskich mistrzostw Europy. W środę, w serii spotkań popołudniowych, Bendig pokonał w ćwierćfinale 19-letniego Rumuna Staneva. Był to ładny, prowadzony w żywym tempie pojedynek. Czwartym polskim półfinalistą został reprezentant wagi koguciej

Jan Gałazka. Polak zwyciężył wicemistrza Europy z Moskwy, Jugosłowianina Petrica.

W wadze lekkiej nasz reprezentant Grudzień zwyciężył Finą Piitulainena.

Szóstym półfinalistą został Kuiej w wadze lekkopółśredniej wygrywając z Frołowem (ZSRR).

Nie powiodło się dwom pozostałym naszym reprezentantom: Ciuka w wadze półśredniej i Dragan w wadze półciężkiej walki swoje przegrał.

Oprócz zwycięzów zwycięzców w półfinałach walczyć będą Skrzypczak i Słowakiewicz. (t)

Do półfinałów zakwalifikowało się: 8 reprezentantów ZSRR, 6 Polaków, 4 — NRD, oraz po trzech Szkocji, Włoch, Rumunii i NRF. (t)

Trasa Wyścigu Pokoju w 1966 r.

Międzynarodowy Komitet Organizacyjny Wyścigu Pokoju ustalił projekt trasy na rok 1966. W wyścigu tym nie będzie etapu jazdy drużynowej, na czas, będą natomiast dwa etapy jazdy indywidualnej. Poznań i w przyszłym roku będzie miastem etapowym.

Oto projektowana trasa:

I etap dookoła Pragi
II etap Praga — Liberec
III etap Liberec — Nałód
IV etap Nałód — Brno
V etap Brno — Gottwaldovo
VI etap Gottwaldovo — Kato wice
VII etap Katowice — Łódź
VIII etap kryterium w Warszawie
IX etap Kutno — Poznań
X etap Poznań — Szczecin
XI etap Szczecin — Rostock
XII etap Rostock — Schwerin
XIII etap Schwerin — Poczdam
XIV etap Poczdam — Berlin (na czas).

Najlepsi strzelcy TKKF

Na strzelnicę KS SURMA na Szelagu odbyły się Wiosenne Zawody Strzeleckie Ognisk TKKF z Kbk. W zawodach wzięło udział 252 zawodników w 84 zespołach.

Po bardzo ciekawej i zaciętej rywalizacji pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobył zespół Leszczyńskiej Fabryki Okuś Budowlanych w składzie: Jan Doma gała, Henryk Misiak i Henryk Anders. Zespół ten uzyskał pkt. 258 (300 możliwych). Puchar został do był przez leszczynian po raz drugi. Cztery punkty mniej uzyskał zespół Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z Kościana. Startował on w składzie: Bernard Cuprych, Wojciech Duetsch i Edmund Korbik. Trzecie miejsce zdobył zespół Ogniska „Drukarz” Kaspzak w składzie: Wolfgang Kabat, Bogusław Biski i Ryszard Kramer uzyskując 248 p. Indywidualnie, najlepszym wynikiem legitymuje się zawodnik zespołu wicemistrzowskiego Wojciech Duetsch — 93/100.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem i były dobrze przygotowane przez Ognisko TKKF Śródmieście. (b)



Oto migawka naszego fotoreportera z międzynarodowego meczu piłkarskiego reprezentacji Polski B z francuskim zespołem Valenciennes. Na zdjęciu: zwycięska jedenastka Polski B. [3:2].

Fot. — K. Przychodzki

NI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne do odwołania; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — nieczynne; NARODOWE — zamknięte do odwołania.	SALON PTF (Paderewskiego 7) „Beskid Wschodni” — Mariana Stamma — g. 10—19.
REZUMIÓŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.	KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa gwaszy Wojciecha Surdackiego — g. 10—20.
WYSTAWY	DYZURY
BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO — „1939—45 — książki uczą i ostrzegają” — g. 10—15.	SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgia, interna, otolaryngologia.
MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (ul. Mostowa 7/8) — „Sztuka starożytnego Meksyku” — g. 10—15.	SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okulistyka.
BWA (Stary Rynek) — Wystawa prac młodych malarzy hiszpańskich i grafików skandynawskich — g. 10—18.	STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 00; nagłe zachorowania w domu: tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.
UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS (Szamarzewskiego nr 89) — „Rady narodowe gospodarzami kraju” — g. 15—19.	WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuski nr 103), telefon 566-66.
WOIT (Stary Rynek 10) — fotografie Władysława Ruty „Zagłębie Konińskie” — g. 9—17.	APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYZUR NOCNY: Główna 53 i Staroleśka 79.
	POGOTOWIE PRACY: Ziębicka 16 i Plebańska 4.